



**Prof. dr hab.
Adam
Budnikowski,
rektor SGH
w kadencji 2008-2012**



Któż tu nie śpiewał?

Nowe władze Uczelni 2008-2012



Czy KES jest spadkobiercą Wydziału Ekonomiczno-Społecznego?

Czy procedury sprzyjają wartościom?



Kiedy Pole Mokotowskie połączy uczelnię



Pierwszy numer miesięcznika SWSGH



Grow fast Achieve more!

You will not be surprised
to find that McKinsey
is an organization of achievers.
Here you will experience exceptional growth.

www.mckinsey.pl



SPIS TREŚCI

DZIEJE SIĘ...

WARSZAWA
AKADEMICKA 3

TRZECIA DROGA 6

CZY PROCEDURY
SPRZYJAJĄ WARTOŚCIOM 6

CON QUEST CONSULTING
KOŃCZY 10 LAT 12

GDZIE WSCHÓD
SPOTYKA SIĘ Z ZACHODEM 14

DAWNIEJ ODDZIELNIE
– DZIŚ RAZEM 16

JAK POWSTAŁ WYDZIAŁ
EKONOMICZNO-SPOŁECZNY 17

GDY WYDZIAŁ EKONOMICZNO-
SPOŁECZNY STAŁ SIĘ
KOLEGIUM EKONOMICZNO-
-SPOŁECZNYM 19

KRONIKA WYDARZEŃ
BĘDZIE SIĘ DZIAŁO 21

BADANIA, KONFERENCJE
WSPÓŁPRACA
Z LE GRUPE HEC 22

BLISKO NAS
NAJLEPSI 2006-2007 24

KTÓŻ TU NIE ŚPIEWAŁ? 26

SCENA GŁÓWNA
HANDLOWA 29

TO NIE APRILIS 31

SGH BIERZE WSZYSTKO 32



GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa budynek
główny, pokój 146, tel. (0-22) 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Lidia Jastrzębska, e-mail: lijas@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski

Serwis internetowy

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

Skład

Studio GEMMA
pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

Warszawa Akademicka

to próba całościowego spojrzenia na miejsce i rolę środowiska akademickiego w Warszawie, które z jednej strony jest największe i najsilniejsze w Polsce oraz znacząco kształtuje obraz polskiego świata nauki poza granicami kraju, ale z drugiej – wciąż niedostatecznie wpływa na obraz samej Warszawy.

Konferencja Rektorów Uczelni Warszawskich zwróciła się do Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji o przygotowanie opracowania dotyczącego miejsca i zadań, jakie stoją przed warszawskimi uczelniami. Powstał esej przedstawiający stan Akademickiej Warszawy z różnych punktów widzenia, w tym podkreślający to, co wyróżnia Warszawę spośród innych ośrodków akademickich (choć ze względu na uniwersalny charakter edukacji takich wyznaczników jest niewiele) oraz sygnalizujący problemy, które trzeba podjąć w bliskiej i dalszej przyszłości.

W pracy analizowana jest zarówno tożsamość miasta (ponieważ autorzy chcieli pokazać, jakie procesy historyczne doprowadziły do obecnego stanu świadomości społeczeństwa Warszawy, jaki miały wpływ na kształtowanie się środowiska akademickiego i jakie cechy tego środowiska okazały się trwałe na przestrzeni dziejów), jak i jego przyszłość, perspektywy rozwoju środowiska akademickiego Warszawy. Nie tylko szanse i zagrożenia, ale również możliwości współdziałania w kształtowaniu pożądanej przyszłości. Nie zabrakło także czarnej prognozy, ostrzeżenia, co może się stać, jeśli warszawskie środowisko akademickie będzie starało się zakonserwować stan obecny.

Jedną z głównych tez pracy jest przekonanie wyrażone przez jej autorów (zespół pracowników IPWC

w składzie: prof. Marek Dietrich, dr Anna Jankowska, prof. Jerzy Osowski i prof. Tomasz Szapiro), że niezbędnym warunkiem społecznego oddziaływania środowiska akademickiego jest integralność i tożsamość środowiska, z czym ściśle wiąże się jego etos akademicki. Jak podkreślają autorzy – jest to problem szczególnie wart dyskusji w czasach, kiedy coraz trudniej akceptujemy jakiegokolwiek więzy ograniczające swobodę, a równocześnie wpadamy w coraz bardziej dolegliwą sytuację konfliktu interesów.

Jednak trudno o szybki i kompleksowy rozwój Warszawy Akademickiej bez współpracy uczelni z władzami miasta, która od lat nie była najlepsza. Miasto ani nie wykorzystywało możliwości uczelni, choćby w promocji Warszawy, ani nie pomagało w realizacji jej planów rozwojowych. Wydaje się, że ten stan utrzymuje się nadal, a jeżeli zmienia się, to w niewielkim stopniu – ubolewają autorzy – dedykując tę pracę między innymi obecnym władzom Warszawy.

WARSZAWA EDUKACYJNA

W planowaniu rozwoju sektora edukacji trzeba brać pod uwagę sytuację demograficzną. Jednak możliwość wpływania na fluktuacje demograficzne jest bardzo ograniczona i środowisku akademickiemu nie pozostaje nic innego, jak

cd str. 4

Według stanu na 31 grudnia 2006 r. ludność woj. mazowieckiego liczyła 5171,7 tys., czyli 14 proc. ludności Polski. W szkołach wyższych woj. mazowieckiego studiowało ok. 369 tys. studentów, czyli prawie 19 proc. ogółu studiujących w Polsce, z tego na uczelniach warszawskich ok. 283 tys., czyli 15 proc. W roku 2005 wskaźnik liczby studentów do liczby mieszkańców w wieku 20 – 24 lata dla całego województwa przekraczał 85 proc., a dla Warszawy wynosił 212 proc. i nieznacznie rośnie. Te liczby wskazują na siłę przyciągania warszawskich uczelni, ale są także pochodną relatywnie wysokiego poziomu wykształcenia mieszkańców Warszawy.

Udział uczniów i studentów w ogólnej liczbie ludności Warszawy w latach 2005/06 szacowano na 29,4 proc. Udział wyższych (co najmniej technik) i najwyższych pozycji zawodowych jest w Warszawie niemal dwukrotnie wyższy (50,6 proc.) niż w kraju (26 proc.). Dochód na jedną osobę jest w Warszawie o 57 proc. wyższy niż w czterech ponad półmilionowych miastach Polski. Te czynniki sprzyjają upowszechnianiu kształcenia.

dostosowanie się do nadchodzącej sytuacji stopniowego zmniejszania się liczby uczniów i studentów. Według prognoz do roku 2030 ludność Polski zmniejszy się o ok. 2,5 miliona, z czego prawie 2 mln przypadnie na osoby w wieku 19–24 lat. W Warszawie liczba mieszkańców zmaleje do tego czasu o 165 tys., z czego aż 90 tys. przypadnie na grupę 19–24 latków. Prognozy dotyczące liczby studentów przewidują dramatyczny spadek – z 1954 tys. w całej Polsce w roku 2005 do około 1000 tys. w roku 2030 i to przy założeniu utrzymania dotychczasowego wysokiego współczynnika skolaryzacji na poziomie wyższym (50 proc. brutto i 39 proc. netto).

Świadomość głębokiego spadku liczebności kolejnych roczników jest powszechna, ale równie powszechne jest przekonanie, że wszystko się jakoś ułoży. Z perspektywy Warszawy takie przekonanie w pewnym stopniu jest usprawiedliwione, ponieważ prestiż uczelni najbardziej znaczących jest tak duży, że liczba kandydatów będzie malała wolniej niż liczebność populacji. Można także przypuszczać, że uczelnie, które w ciągu 18 lat kilkakrotnie podniosły liczbę studentów, poradzą sobie i później. Utrzymanie nakładów na kształcenie wyższe na stałym poziomie udziału w PKB powinno poprawić ich sytuację ekonomiczną, a zmniejszanie się liczby studentów może przyspieszyć rozwiązanie problemu racjonalnej (z wielu powodów) współpłatności za studia i przywrócenia fundamentalnej zasady równości do dóbr finansowanych ze środków publicznych – uważają autorzy.

Jednak jednym z elementów myślenia strategicznego jest rozpoznanie stanu i rezultatów działania oświaty oraz próby wpływania (poprzez konkretne działania) na kształcenie osób przygotowujących się do podjęcia studiów wyższych. Zatem uczelnie wyższe powinny w swoich planach uwzględniać podstawowe wyznaczniki sytuacji społecznej, aspiracji edukacyjnych, wyników kształcenia w szkołach ponadpodstawowych.

NA TLE KRAJU

W Warszawie działa 15 uczelni publicznych, reprezentujących pełen wachlarz uprawianych w Polsce dyscyplin naukowych i kierunków nauczania (z małymi wyjątkami) oraz 59 uczelni niepublicznych, silnie zróżnicowanych, jeśli chodzi o poziom i zakres kształcenia. Uwzględniając fakt, że w całej Polsce jest 448 uczelni – 130 publicznych i 318 niepublicznych, na Warszawę przypada



15 proc. całego uczelnianego potencjału. Wskaźnik zmniejsza się do 11,5 proc. uwzględniając tylko uczelnie publiczne, ale na te uczelnie przypada ok. 165 tys. studentów spośród ok. 300 tys. studiujących w Warszawie. Przy globalnej liczbie 1940 tys. studentów, okazuje się, że ponad 15 proc. ogółu studentów znalazło w stolicy interesującą pozycję edukacyjną.

W warszawskich uczelniach publicznych zatrudnionych jest w pełnym wymiarze czasu pracy ponad 10,6 tys. nauczycieli akademickich, w tym 2,5 tys. profesorów i doktorów habilitowanych oraz 4,7 tys. doktorów. W całym kraju pracuje w uczelniach publicznych ok. 89 tys. nauczycieli, w tym, 16 tys. profesorów i doktorów habilitowanych i 32,6 tys. doktorów, zatem warszawska kadra akademicka w uczelniach publicznych stanowi ok. 15 proc. kadry krajowej. Na studiach doktoranckich kształci się 6300 osób, co stanowi ok. 19 proc. w skali kraju.

Obraz Warszawy Akademickiej byłby niepełny bez miarodajnych danych charakteryzujących sytuację kadrową uczelni niepublicznych. Ale takich danych

brak, co wynika z faktu, że przeważająca część profesorów, doktorów habilitowanych i doktorów pracujących w tych uczelniach jest jednocześnie zatrudniona w innych uczelniach, a nauczyciele akademicy zatrudnieni w uczelniach niepublicznych jako podstawowym i jedynym miejscem pracy, to z zasady emeryci.

Poważne trudności napotyka także próba wiarygodnej oceny poziomu dochodów, co wynika z wieloetapowości, jak i wielu pozauczelnianych źródeł dochodów. Średnie wynagrodzenie miesięczne brutto w całym publicznych sektorze edukacji wynosiło w 2005 roku 3143 zł, w Warszawie – 3613 zł.

TOŻSAMOŚĆ ŚRODOWISKA

Stołeczność to jedna z zasadniczych cech wyróżniających Warszawę Akademicką, ponieważ oczekiwania żywione w stosunku do stolicy przenoszą się na relacje warszawskiego świata akademickiego z innymi ośrodkami. Taka sytuacja stwarza środowisku akademickiemu duże szanse rozwoju dopóty, dopóki system organizacyjny państwa pozostanie w znacznym stopniu zcentralizowany, a Warszawa nadal będzie sta-

nowiła jego centrum. Jednak procesy zachodzące w Europie, które doprowadziły do znacznej decentralizacji struktur organizacyjnych pozwalają sądzić, że podobnie stanie się w Polsce. Powstanie wtedy sytuacja, jak jest w wielu państwach, których stolice: Haga, Berlin, Waszyngton, Ottawa, Canberra nie są najsilniejszymi centrami akademickimi kraju. W Polsce już dziś ośrodki Krakowa czy Wrocławia stanowią wyraźną alternatywę dla Warszawy.

Tożsamość środowiska jest tym bardziej wyrazista, im jest ono bardziej zintegrowane. Zdaniem autorów środowisko akademickie Warszawy trudno uznać za zintegrowane, a głównym tego powodem jest właśnie stołeczność – miejsce władz państwa, urzędów centralnych, ważnych instytucji, organizacji, co implikuje pozaakademickie więzi, w jakimś stopniu konkurencyjne do wewnątrzakademickich.

Niewielka współpraca warszawskich uczelni, przy równoczesnym występowaniu wyraźnych elementów konkurencji – to kolejny czynnik wpływający na brak integracji środowiska. Ważną rolę do spełnienia ma Konferencja Rektorów Uczelni Warszawskich, jej działania prointegracyjne już przynoszą efekty – twierdzą autorzy opracowania. Udział rektorów w inauguracjach akademickich i innych ważnych uroczystościach, organizowanie wspólnych imprez, wspólnota życia akademickiego, prowadzenie wykładów, seminariów, imprez artystycznych i sportowych dla całego środowiska akademickiego i całej Warszawy. Wyrazem współdziałania jest również powoływanie wspólnych organizacji, konsorcjów, fundacji, w tym Instytutu Problemów Współczesnej Cywilizacji.

Coraz wyraźniej w panoramie miasta zaznaczają swą obecność kampusy akademickie. Okolicę Krakowskiego Przedmieścia z częścią Powiśla można uznać za warszawską „dzielnicę łacińską”, osobny kampus stworzyła Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, powstaje nowe centrum akademickie na terenie Ochoty, wreszcie superkampus tworzy Pole Mokotowskie, na którego obrzeżach znajdują się tereny Politechniki Warszawskiej, kilka wydziałów UW, tereny SGH, SGGW, kompleks Uniwersytetu Medycznego, stadionu akademickiego Syrenka. Aż się prosi, żeby Pole Mokotowskie, które dziś oddziela uczelnie od siebie, stało się łącznikiem między nimi. Jednak od kilkunastu lat władze akademickie rozmawiają na temat roli Pola w przestrzeni miasta

z kolejnymi gospodarzami Warszawy i jak na razie bez żadnych efektów. Imprezą dającą szansę na działania integracyjne są mistrzostwa piłkarskie Euro 2012 – uważają autorzy.

Jednak można stwierdzić z dużą dozą zawodu, że mimo ogromnego potencjału intelektualnego rola społeczna środowiska akademickiego w życiu Warszawy jest daleka od oczekiwań. Warto się zatem zastanowić, jakie działania mogłyby wpłynąć na poprawę tej sytuacji.

ETOS AKADEMICKI – OBCIĄŻENIE CZY SZANSA?

Wskazuje na fundamentalne zasady, którymi kieruje się środowisko akademickie, wyraża wymagania stawiane członkom społeczności akademickiej, zasady współżycia wewnątrz środowiska, a także w z innymi częściami społeczeństwa. Jednak środowisko znajduje się w trudnej sytuacji konfliktu interesów. W ostatnich dziesięcioleciach rozwija się model uniwersytetu przedsiębiorczego, nastawionego na zaspakajanie potrzeb rynku i w efekcie zysk. Uczelnia staje się przedsiębiorstwem, licząc się efekty ekonomiczne i coraz trudniej o zachowanie uświęconej tradycją zasady poszukiwania prawdy. Polskie uczelnie chciałyby nadal być świątynią prawdy, dobrą, piękną, a jednocześnie instytucjami przynoszącymi korzyści materialne i uczelniom, i pracownikom. Pilnie więc potrzebne jest wypracowanie racjonalnej koncepcji rozwiązania tych problemów, czym mogłyby się zająć warszawskie uczelnie, m.in. dlatego, że mają najlepsze warunki do nawiązania bezpośredniego kontaktu z państwowymi instytucjami decydującymi i opiniotwórczymi.

Wprawdzie powstają kodeksy etyczne, kodeksy dobrych obyczajów, jednak zdaniem autorów nie mogą być doraźnymi instrumentami kształtowania postaw. Refleksja etyczna powinna być stale obecna w środowisku uczonych i studentów. Sprowadzenie problemu etosu zawodowego do wymienianych wykroczeń jest wulgaryzacją problemu wiodącą donikąd.

PROJEKTOWANIE ROZWOJU

Jakie aspekty powinno się uwzględnić w analizie rozwoju Warszawy Akademickiej – ambitne cele, finanse, czynniki demograficzne, plany rozwojowe? Przede wszystkim pojęcie celu, jaki stoi przed całą sferą edukacji, co wymaga głębokiego namysłu i debaty publicznej – odpowiadają autorzy opracowania.

Środowisko akademickie powinno być nie tylko jej inicjatorem, ale też autorem roboczych hipotez. Jest to ogromne wyzwanie, ponieważ każde z możliwych rozwiązań ma zalety i wady. Poważnej refleksji wymaga postulat równych szans edukacyjnych, a raczej skuteczny sposób jego realizacji w odniesieniu do różnych osób. Nie da się uniknąć dyskusji nad jakością kształcenia, w tym tandetnego kształcenia. Tą niepopularną sprawą muszą się zająć środowiska akademickie, choćby w imię odpowiedzialności wynikającej z ich roli społecznej.

Wśród problemów wpływających na cele stawiane systemowi edukacji jedną z ważnych będzie sytuacja demograficzna. Prawdopodobnie liczba studentów w ciągu 15–20 lat spadnie dwukrotnie. Czy uczelniom Warszawy grozi taki sam spadek? To zależy od liczby ludności stolicy, poziomu wykształcenia mieszkańców, aspiracji edukacyjnych (które warto wzmacniać) oraz atrakcyjnych miejsc zdobywania wiedzy. Dziś tak jest, pomimo najwyższych w kraju kosztów utrzymania. I ten status warszawskie uczelnie muszą zachować, a jeszcze lepiej wzmocnić, żeby nie tylko studenci spoza Warszawy, ale także z innych krajów mogli skompensować przewidywany ubytek mieszkańców stolicy. Celowa wydaje się więc presja na rzecz ułatwień formalnych, rzeczowych (akademiki), warto utrzymywać bliższy kontakt z absolwentami, w tym zagranicznymi, uczelni, intensywnie rozwijać międzyuczelniane formy kształcenia, kształcenie na odległość, rozwinięcie kształcenia w językach obcych w pełnym cyklu. Niektóre ośrodki pozawarszawskie są bardziej aktywne i stanowią poważną konkurencję – ostrzegają autorzy.

Ważną sprawą jest wytypowanie kierunków kształcenia, które powinny być wizytówką uczelni i istotnym elementem jej marki, ponieważ skoncentrowanie się na wybranych dziedzinach, które zyskałyby przynajmniej europejską renomę, przyniesie korzyść całemu środowisku. Równie ważna jest sprawa kształcenia elitarnego, a formy takich studiów, ich zakres, organizacja nie były przedmiotem poważnych dyskusji uczelni warszawskich z silnym środowiskiem pozaakademickim.

Ważną rolę ma do odegrania Konferencja Rektorów Uczelni Warszawskich jako organ integrujący władze uczelni i powołany do szukania koncepcji poprawy sytuacji w stołecznych uczelniach.

Lidia Jastrzębska

TRZECIA DROGA

etos akademicki a kultura instytucjonalna uczelni



Prof. Ewa Chmielecka: Jakie wnioski płyną z wszystkich trzech części badań? Czy można na ich podstawie udzielić odpowiedzi na pytania o przemianę etosu akademickiego i kształtowania się nowej kultury instytucji akademickich?

Przed szkołą wyższą tradycyjnie stawia się trzy cele: prowadzenie badań, kształcenie i służbę publiczną. Właściwej realizacji tych celów służy etos akademicki, którego wartością naczelną jest prawda – dążenie ku niej w badaniach, wytrwałość i odwaga jej głoszenia w nauczaniu, jej przenoszenie w sferę publiczną poprzez rezultaty badań i kształcenia, a także przez zaangażowanie środowiska akademickiego w problemy moralne swych czasów. Etos przez wieki był skutecznym regulatorem zachowań społeczności akademickich. Jego wartości były kultywowane i przekazywane w procesie kształcenia, w relacjach mistrz – uczeń. Podstawowym zadaniem instytucji i wspólnot akademickich było podtrzymywanie etosu. Jego erozja, osłabienie jest jednym z najważniejszych zagrożeń dla

tożsamości środowiska akademickiego i dla jego elitarności.

ŚRODKI ZARADCZE: SPISANIE ETOSU LUB ZASAD DOBRYCH OBYCZAJÓW

Szkoły wyższe nie pozostają biernie wobec tych zagrożeń. Ich reakcją jest, po pierwsze, apelowanie o powrót do dobrych obyczajów, w których widzi się narzędzie obrony i rozpowszechniania naruszanych wartości. Ponieważ etos zazwyczaj przechowywany jest w „sekrety społecznej”, zatem podejmuje się próby wydobywania go na światło dzienne: przeprowadza się otwarte dyskusje nad nim i podejmuje próby jego spisania. Można tu wspomnieć znane uchwały Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, którym towarzyszyła lista i charakterystyka wartości akademickich. Podobne uchwały podejmowały także senaty innych uczelni oraz Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich. W wielu szkołach wznowiły lub rozpoczęły działalność komisje ds. etyki akademickiej.

Ostatnie dekady to, po drugie, rozwój metod zapewniania i zarządzania jakością nauczania i badań na uczelniach

Czy procedury sprzyjają wartościom?

Wyniki badań interdyscyplinarnego i międzyuczelnianego projektu badawczego pt. Wartości akademickie a jakość kształcenia i badań naukowych. Relacje pomiędzy aksjologicznym i proceduralnym podejściem do pracy akademickiej zostały przedstawione podczas ogólnopolskiej konferencji (11 marca br., SGH), nad którą patronat roztoczyły Państwowa Komisja Akredytacyjna oraz Fundacja na rzecz Nauki Polskiej. Badania były prowadzone w latach 2005–2008 przez interdyscyplinarny zespół badawczy, w skład którego wchodziły pracownicy naukowcy uniwersytetów, politechnik i uczelni ekonomicznych.

Interdyscyplinarność tych badań wynika nie tylko z odmiennych miejsc zatrudnienia uczestników projektu, ale przede wszystkim z odmiennych dzie-

dzin naukowych, które uprawiają oraz z różnorodnych kompetencji i doświadczeń wynikających z funkcji pełnionych przez nich w instytucjach związanych ze szkolnictwem wyższym. Dziedziny nauk reprezentowane przez członków zespołu badawczego to: filozofia, socjologia, nauki techniczne, nauki o zarządzaniu oraz – trudna do określenia, bo z założenia wielodyscyplinarna – systemowa refleksja nad szkolnictwem wyższym. Każda z nich operuje właściwą dla siebie metodą badań, każda formułuje tezy we właściwym dla siebie języku.

Refleksja o charakterze czysto badawczym uzupełniona została o zapis doświadczeń eksperckich wyniesionych przez badaczy z funkcji pełnionych w instytucjach i ciałach związanych z zapewnianiem jakości kształce-

nia: Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Komisji Akredytacyjnej dla Wyższego Szkolnictwa Zawodowego, Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych i innych. Inne doświadczenia wynieśli oni z prac nad wewnętrznymi systemami zapewniania jakości kształcenia budowanymi w ich uczelniach. Te doświadczenia były też podstawą analiz dokumentów związanych z systemami zapewniania jakości kształcenia i badań naukowych.

Taka różnorodność perspektyw badawczych zaowocowała znacznymi trudnościami metodologicznymi, ale także inspirującym intelektualnie zestawieniem refleksji o odmiennych charakterze. Jednoczący je element, to końcowy komentarz zbierający i podsumowujący cząstkowe wyniki kolejnych rozdziałów.

Podstawowym celem projektu badawczego było określenie i przebadanie relacji pomiędzy tradycyjnym etosem akademickim a procedurami zapewniania jakości kształcenia i badań, które nabierają coraz większego zna-

(kształtowania postaw dotyczy to w znacznie mniejszym stopniu). Idzie o podnoszenie tzw. kultury instytucjonalnej szkół wyższych, o stosowanie w nich procedur zabezpieczających wiarygodność i „rozliczalność” (accountability) uczelni, a zarazem zapewniających dostateczną jakość nauczania i badań naukowych, eliminujących patologie i promujących dobre wzorce postępowania.

Obydwa podejścia istotnie różnią się co do motywacji, przyjmowanych celów oraz metod realizacji, zatem wymagają odrębnej charakterystyki.

Ze spisaniem i publikacją etosu akademickiego wiąże się nadzieję, że będzie on narzędziem rozpowszechniania i obrony wartości akademickich. Stać się to ma dzięki inspiracji do refleksji aksjologicznej społeczności akademickiej, stworzeniu okazji (przynajmniej jej części) do manifestowania dzielności w obronie wartości, jawnego opowiedzenia się po ich stronie. Spisany etos ma przypominać, że dla instytucji i wspólnoty akademickiej podstawową determinantą działań nie są i nie powinny być interesy, ale wartości. Wartości akademickie – tak jak wszystkie inne –

przyjmowane być mogą tylko dobrowolnie i bezinteresownie, poprzez swobodne, zaangażowane opowiedzenie się za nimi. Hierarchia wartości przyjmowania jest aktem wolnej dobrej woli. Etos w żadnej mierze nie może i nie powinien być narzędziem kariery lub nagrody w ręku władz uczelni, czy też egzekwowania przez administrację uczelni zobowiązań określonych przepisami. Z drugiej zaś strony – nie ma być pustosłowiem, ozdobiakiem nie mającym faktycznego wpływu na postępowanie ludzi. Niezwykle ważną sprawą jest bowiem to, aby uczelnia zapewniła etosowi skuteczne oddziaływanie na pracowników i studentów. Jeśli tego nie uczyni, to może on mieć dodatkowe skutki negatywne dla ich postaw. Przeciwnie do zamierzeń inicjatorów dokument ten może stać się wówczas narzędziem demoralizacji – pokazującym, że wartości można lekceważyć.

Wystające dokumenty odnoszące się do sfery wartości akademickich przy-

►



W rozważaniach nad etosem akademickim prof. Adam Węgrzecki reprezentuje podejście aksjologiczne.

czenia w życiu uczelni. Procedury te stanowią zaledwie fragment nowej kultury instytucjonalnej szkół, która kształtuje się pod coraz silniejszym wpływem otoczenia społecznego i gospodarczego uczelni, zmieniając ich model w stronę tzw. uniwersytetu przedsiębiorczego.

Wybór tego fragmentu nowej kultury instytucjonalnej (procedur zapewniania jakości) nie był przypadkowy. Są one najbliżej związane z wartościami etosowymi. W deklaracjach ustanawiających standardy i procedury zapewniania jakości zazwyczaj mamy odniesienia do wartości akademickich i zapewnienia, że procedury służą ich podtrzymaniu i rozwijaniu. Mamy tu zatem do czynienia z prostym przełożeniem postaw społeczności akademickiej na spisane zasady jej godnego postępowania. Czy rzeczywiście?

Warto podkreślić, że celem projektu nie było sprawdzenie efektywności systemów zapewniania jakości kształcenia i badań – jakości charakteryzowanej w świetle jej standardów i procedur. Poszukiwaliśmy punktów styčných ►

przez swych zwolenników zaliczane są do strażników etosu. Przeciwnicy takiego systemu regulacji pracy akademickiej powiadają jednakże, że to lekarstwo gorsze jest od choroby i powoduje dalszą destrukcję etosu akademickiego. Sproceduralizowana kultura instytucjonalna może być czynnikiem zniechęcającym do myślenia według wartości i bezinteresownej służbie prawdzie a zachęcać do podążania za przepisami obciążonymi nagrodą lub karą.

ŚRODKI ZARADCZE: KULTURA INSTYTUCJONALNA UCZELNI

Ostatnie dekady to w światowym, a zwłaszcza w europejskim szkolnictwie wyższym okres rozpowszechniania się mechanizmów i metod zapewniania ja-

kości nauczania i badań: ich oceny, kontroli, rozpowszechniania dobrych wzorców. Proces ten postępował głównie na skutek ilościowego rozwoju tego obszaru: umasowienia edukacji wyższej oraz uznanie sfery (B+R) za priorytet społeczny pozwalający na urzeczywistnienie postulatów społeczeństwa i gospodarki bazującej na wiedzy. Towarzyszące temu nakłady finansów publicznych wymagały zastosowania mechanizmów kontrolnych – rozliczania uczelni z przyznanych środków i uzyskanych rezultatów.

Metody zarządzania i zapewniania jakości kształcenia i badań dotyczące sfery akademickiej są różnorodne: od formularzy zbierających i analizujących dane empiryczne w postaci ilościowych wskaźników osiągnięć¹, po procedury

i standardy oceny jakości wykorzystujące zdobycze nauk o zarządzaniu, badające dynamicznie procesy zachodzące w uczelniach i ich zdolność samodoskonalenia. Generalnie jednak bazują one na standaryzowanych procedurach, które zapewniają badającym ocenę przejrzystości i rozliczalności instytucji oraz porównywalność wyników pozwalającą na podjęcie decyzji przez organy nimi zarządzające.

Zważywszy na to, że oceny mają za zwyczaj konsekwencje administracyjne w postaci np. akredytacji, kategoryzacji czy finansowania, dostosowanie jakości może stanowić o „być albo nie być” instytucji akademickiej: o możliwości uruchamiania programów na-



Uczestnicy konferencji zastanawiali się m.in. czy dobrowolnie i bezinteresownie akceptowane wartości dają się przełożyć na dyrektywy postępowania członków społeczności akademickiej, które mają umocowania w decyzjach i sankcjach związanych z zarządzaniem uczelnią i vice versa?

pomiędzy światem wartości etosowych, a światem tych procedur. Zastanawialiśmy się nad tym czy dobrowolnie i bezinteresownie akceptowane wartości dają się przełożyć na dyrektywy postępowania członków społeczności akademickiej, które mają umocowania w decyzjach i sankcjach związanych z zarządzaniem uczelnią i vice versa?

Kolejne rozdziały książki, która powstała w efekcie badań, układają się w sekwencję ilustrującą zmiany zachodzące na uniwersytetach. Po krótkim wprowadzeniu charakteryzującym podstawowy problem i pytania badawcze projektu rozpoczyna się część po-

święcona rozważaniom nad etosem akademickim w trzech jego wymiarach – aksjologicznym, teoriopoznawczym i socjologicznym. Podejście aksjologiczne – Etos akademicki, jego struktura i rola w życiu i działalności uczelni – jest autorstwa prof. Adama Węgrzeckiego (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie). Rozważania te poświęcone są strukturze i spójności etosu oraz jego podstawowym wartościom w wymiarze pracy badawczej i kształcenia. Ewa Chmielecka (SGH) w rozdziale Wartości w badaniach naukowych rozwija rozumienie podstawowej kategorii etosu, czyli prawdy, uzupełniając rozważania epistemolo-

giczne refleksją metodologiczną na temat innych pożądaných cech teorii naukowej. W rozdziale pt. Instytucja akademicka: wartości uznawane – realizowane – uwarunkowania zmian prof. Maria Wójcicka (Uniwersytet Warszawski) relacjonuje Mertonowskie ujęcie etosu akademickiego i zarysowuje tło przemian, jakim podlega on w naszych czasach.

Część druga książki zawiera rozważania nad tytułowymi „procedurami” projektu – narzędziami zapewniania jakości w szkołach wyższych. Po syntetycznym wprowadzeniu w pojęcie jakości kształcenia, rozumianego głównie w świetle wytycznych Procesu Bo-



berają różną postać. Wspomniany już „Akademicki kodeks wartości” przyjęty przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiera listę i krótką charakterystykę wartości, które przyświecają środowisku – a więc ma charakter etosowy. „Zbiór zasad i wytycznych” dotyczących badań naukowych wydawany przez Komitet Etyki przy Polskiej Akademii Nauk ma charakter bardziej kodeksowy – przypominając zasady, wedle których powinno się postępować w badaniach naukowych, staje się swoistym kodeksem etyki zawodowej badacza. Dokument SGH wyraźnie oddziela część czysto etosową od zbioru zasad postępowania, które wypływają z przyjętej hierarchii wartości i dóbr.

Wspomniane powyżej dokumenty zdecydowanie uznają, że naczelną wartością etosu akademickiego jest prawda.

Ona jest wartością samą w sobie i najwyższą a zatem nie może być zapoznana w żadnym momencie pracy akademickiej. Etos prawdy przenikają ponadto dwa inne zbiory wartości właściwe nie tylko dla środowiska akademickiego, a mianowicie etos dobrej pracy oraz etos odpowiedzialności. Ich przenikanie się tworzy bogatą macierz wartości i dóbr pochodnych: trudną do uporządkowania względem ich wysokości i mocy, ale wyczerpującą.

Za etosem mogą iść postulaty kierowane wprost do członków wspólnoty i do uczelni – instytucji. Tu zaczyna się kodeks postępowania – tworzenie zasad etyki profesjonalnej uczonych i nauczycieli. Takie zasady przyjęte w instytucji jako jej oficjalny dokument mogą stać się podstawą do regulacji owocujących karą lub nagrodą, mogą być narzędziem

presji i represji, ich łamanie może narażać nie tylko na ostracyzm środowiskowy, ale także, na przykład, postawienie przed środowiskową lub instytucjonalną komisją dyscyplinarną. Motywacja do jego przyjęcia i przestrzegania nie jest tu ściśle bezinteresowna i kierowana wyłącznie przekonaniem o ważności wartości – przestrzeganie kodeksu etyki zawodowej jest także „interesem” tych, którzy go wprowadzają w czyn. Słynna formuła dotycząca etyki biznesu, że powinna się ona opłacać [ethics pays] ilustruje tę sytuację.

Jeszcze dalej idą zasady kultury instytucjonalnej uczelni, które już wprost i bez ogródek, jawnie służą sprawnemu kierowaniu uczelnią operując środkami zachęty i przymusu. W tle mają odniesienia do wartości i dóbr (przynajmniej w warstwie werbalnej) i z tego powodu ►

łońskiego, rozpoczyna się prezentacja przypadków procedur i systemów zapewniania jakości. W rozdziale pt. Zewnętrzne systemy zapewniania jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym jego autorzy: Ewa Chmielecka, Marcin Dąbrowski (SGH), Bohdan Macukow i Marek Witkowski (Politechnika Warszawska) charakteryzują i analizują standardy i procedury instytucji akredytujących działających w Polsce: Państwowej Komisji Akredytacyjnej, wybranych komisji środowiskowych działających pod egidą Komisji Akredytacyjnej KRASP oraz Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej „Forum”. Rozdział – Zapewnianie jakości w ba-

daniach naukowych, którego autorem jest prof. Marek Witkowski poświęcony jest zewnętrznym procedurom zapewniania jakości obecnym w zasadach działania Komitetu Badań Naukowych. Inaczej jest w rozdziale, w którym grono autorów (Chmielecka, Dąbrowski, Macukow, Witkowski, Wójcicka) omawia przypadki wewnętrznych systemów zapewniania jakości budowanych w trzech uczelniach: Szkole Głównej Handlowej, Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Warszawskiej. Systemy te różnią się historią, stopniem zaawansowania, budową wewnętrzną, zastosowanymi narzędziami oceny i doskona-

lenia jakości. Analiza tych przypadków potwierdza, że każdy uczelniany system musi być budowany samodzielnie i dostosowany do misji, tradycji, zadań uczelni oraz – jeśli ma istotnie wpływać na kulturę instytucjonalną uczelni – musi być dostosowany do jego zrozumienia i akceptacji przez środowisko akademickie, co pozostaje w istotnym związku z jego etosem.

Część trzecia książki, zatytułowana Wartości i procedury w pracy akademickiej w świetle wyników badania empirycznego to rozwinięty raport z badania przeprowadzonego przez zespół kierowany przez prof. Elżbietę Firlić (Szkoła Główna Handlowa). W skład ►

W konferencji uczestniczyła prof. dr hab. Grażyna Praweńska-Skrzypek, wiceminister nauki, oraz prof. dr hab. Maciej Żylicz, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.



uczania, nadawania stopni naukowych, prowadzenia badań i innych. Zatem w interesie tych instytucji i członków ich społeczności jest dostosowanie się do standardów wykorzystywanych w procedurach oceny jakości. „Jakość, przejrzystość i rozliczalność” stały się ideologią tego środowiska począwszy od lat 80. dwudziestego wieku. Tradycyjny etos akademicki, który był podstawowym regulatorem zachowań uczonych zaczął być zastępowany przez kulturę instytucjonalną uczelni – dobrze zarządzanego przedsiębiorstwa. Zasady tej kultury przysły do uczelni z zewnątrz i są w niej stosowane pod rygorami, o którym wspomniano powyżej.

Dostosowywanie się do wymagań proceduralnych niesie za sobą konsekwencje korzystne i niekorzystne dla jakości kształcenia i badań oraz dla tradycyjnego etosu akademickiego. Zwolennicy tego systemu podkreślają wzrost jakości mierzonej wedle zastosowanych standardów, lepszą efektywność wykorzystania środków finansowych, motywację nauczycieli do większej rzetelności i działań innowacyjnych, branie pod uwagę potrzeb słuchaczy i pracodawców i inne korzyści – głównie rodem ze sfery zarządzania. Przeciwnicy tego systemu podnoszą, iż sprowadzenie jakości zagrożiło odwadze, swobodzie i kreatywności w badaniach naukowych i kształceniu („równanie do standardów”, koniunkturalizm projektów badawczych), spowodowało utratę tożsamości środowiska i wypaczenie życia akademickiego wskutek zachwiania jego systemu wartości. Samorządne podążanie za wartościami etosu zostaje tu zastąpione obowiązkiem wypełnienia wymagań pro-

zespołu wchodził ponadto Arkadiusz Łankowski i Anna Ogdowska-Kulpa. Metodą ankiety audytoryjnej przebadano w lutym i marcu 2007 członków siedemnastu rad wydziałów w pięciu ośrodkach akademickich i w jedenastu uczelniach (uniwersytety, politechniki i uczelnie ekonomiczne). Podstawowym celem badań było dostarczenie danych pozwalających zarysować system wartości, poglądy i opinie na temat różnych aspektów pracy naukowo-dydaktycznej wybranych kategorii pracowników, układających się w dwa główne bloki tematyczne: wartości wy-

znaczające (ukierunkowujące) zachowania i działania nauczycieli akademickich w obrębie dwóch integralnie związanych wymiarów ich pracy zawodowej – działalności naukowo-badawczej i pracy dydaktycznej; poglądy i opinie nauczycieli akademickich dotyczące aktualnej sytuacji w szkolnictwie wyższym w Polsce, a w szczególności na temat aktualnie obowiązujących procedur mających zapewniać jakość nauki i kształcenia.

Jakie wnioski płyną z wszystkich trzech części badań? Czy można na ich podstawie udzielić odpowiedzi na pyta-

nia o przemiany etosu akademickiego i kształtowania się nowej kultury instytucji akademickich?

W tych materiałach nie znajdziecie jeszcze państwo jasnej odpowiedzi na te pytania.

Mówiąc niepoważnie – chcemy, aby przygotowywana przez nas książka zawierała jakąś niespodziankę, nieznaną część, która sprawi, że sięgniecie Państwo po nią z zaciekawieniem. Mówiąc poważnie – nadal pracujemy nad ostatnim rozdziałem zawierającym podsumowanie całych badań.

Ewa Chmielecka

ceduralnych. Ich wypełnienie powoduje, że odnosi się sukces i „jest się w porządku” wobec oceniającego. Wartości etosu stają się niepotrzebną dekoracją, nie mającą pozornie wpływu na jakość pracy akademickiej. Ważniejszym od dokonania odkrycia naukowego staje się uzyskanie grantu, oceny dokonań pracowników mierzone są bardziej długością listy publikacji niż wagą poznawczą ich treści.

Oponenci sprowadzenia akademickiej motywacji do działania do zasad kultury instytucjonalnej zarzucają, że procedury oceny jakości są kosztowne i nieskuteczne. Stwierdzają wreszcie, że gdyby nie przymus administracyjny i finansowy, to środowisko akademickie nigdy nie traktowałoby ruchu na rzecz jakości poważnie.

Ta sytuacja jest punktem wyjścia dla wielu pytań, z których zasadniczym jest problem aksjologicznej legitymizacji jakości w szkolnictwie wyższym: jej relacji do fundamentalnych wartości akademickich a nie ustanawianych administracyjnie procedur. Mamy tu zderzenie wewnętrznych celów wspólnoty akademickiej z żądaniami zgłaszanymi pod adresem instytucji akademickiej przez jej otoczenie społeczne. Żądania te przyjmują szczególnie obligujący charakter, gdy przypomni się tworzenie Europejskiej Przestrzeni Szkolnictwa Wyższego i dyrektywy kierowane pod adresem uczelni w ramach tzw. Procesu Bolońskiego. Z drugiej zaś strony – trudno jest budować „Europę Wiedzy” bez struktur organizacyjnych, za którymi nieuchronnie musi iść dyktat procedur, ocen i rozliczeń. Mamy tu typowy konflikt pomiędzy wartościami stanowiącymi o meritem funkcjonowania instytucji a regułami jej sprawnego działania.

KILKA PYTAŃ

Opisana sytuacja nie jest niczym nowym i nieznanym. Problem kodyfikacji etyki, możliwości przełożenia jej na wytyczne i procedury postępowania nie jest wyłączną własnością środowiska akademickiego. Znane kontrowersje pomiędzy kodeksami etyk profesjonalnych a etyką ogólną ujawniają to samo zagadnienie. Zwolennicy etyki biznesu powiadają, że budzi ona wrażliwość na wartości i zachęca pracowników do postępowania wedle poczucia moralnego; przeciwnicy powiadają, że kodeksy etyki biznesu zainstalowane w firmie zabijają poczucie odpowiedzialności i ograniczają pole refleksji etycznej do zapisów kodeksowych. Zapewne i jedni,

i drudzy mają rację. Toteż pytanie, które się tu pojawia nie dotyczy potrzeby istnienia obu sfer, ale raczej tego,

jaka relacja istnieje pomiędzy etosem rozumianym jako zbiór wartości akademickich a jakością kształcenia i badań rozumianą jako zbiór zachowań wedle procedur i wystandaryzowanych cech uzyskanego „produktu”: wedzy lub absolwenta?

Czy relacja ta pozwala na stworzenie mechanizmów zapewniania jakości bez destrukcji etosu? A zatem: czy etos akademicki może zostać „zinstrumentalizowany” a więc przełożony na zbiór procedur dotyczących funkcjonowania instytucji i społeczności uczonych, tworząc wewnętrzną kulturę instytucjonalną realnie istniejących placówek nauczania i badań – szkół wyższych? Czy można stworzyć reguły działania tych instytucji, które sprzyjają podtrzymaniu etosu, a zapobiegają jego destrukcji? Czy też wprost przeciwnie: należy uznać rozdzielenie tych dwu sfer, ich komplementarność w pełnym znaczeniu tego słowa.

Słowo „komplementarność” ma w dwa różniące się znaczenia. W języku potocznym oznacza wzajemne dopełnianie, uzupełnianie się, bez dodatkowych zastrzeżeń. Pełniejsza charakterystyka odnosi komplementarność do dopełniania, ale zarazem do wykluczania się cech czy stanów opisywanego przedmiotu. Rekonstrukcje tych cech czy stanów są niemożliwe do jednoczesnego uzyskania (tak jak, wg zasady Heisenberga, niemożliwe jest jednoczesne oznaczenie pędu i położenia cząstki) – każdy ze stanów możemy przedstawić oddzielnie, zaś ich połączenie możemy podać tylko w języku, który likwiduje oryginalne sensy interpretacji. Sądzę, że to ostatnie rozumienie komplementarności dobrze pasuje do opisu współwystępowania etosu akademickiego i kultury instytucjonalnej uczelni. Etos dotyczy wspólnoty akademickiej, zasady kultury zarządczej dotyczą instytucji akademickiej. Każda z tych sfer wzięta z osobna funkcjonuje dobrze i nie wyklucza istnienia drugiej sfery. Kolizje pomiędzy nimi pojawiają się w chwili indywidualnych czy zbiorowych wyborów, w których przecinają się ich wpły-

wy i dochodzi do konfliktu czystych wartości akademickich i zasad efektywnej pracy. Zapis misji uczelni zawiera wartości, ale kiedy misja staje się podstawą planów strategicznych uczelni, to wartości te ustępują przed instrumentalami dobrego zarządzania i wówczas widoczna staje się komplementarność – niewspółmierność obu sfer, choć w praktyce ich działania muszą się dopełniać.

Dyrektywy płynące ze sfery zarządzania uczelnią mają dużą moc, ponieważ efektywne gospodarowanie stwarza może dobre warunki do wypełnienia celów istotowych uczelni. Złe gospodarowanie może je po prostu uniemożliwić. Szkoła wyższa nie może być więz z kości słoniowej, ponieważ pełni funkcje publiczne i finansowana jest ze środków swego otoczenia społecznego, z których uczciwość nakazuje się rozliczać. Jednakże szkoła wyższa nie może być też czystym przedsięwzięciem kierującym się zasadami efektywności ekonomicznej, ponieważ zagubiłaby wtedy etos prawdy i swą tożsamość jako instytucji służącej wiedzy. Musi być jednym i drugim, a synteza obydwu opcji zdaje się niemożliwa.

Jak uzasadnić i zapewnić służebność instrumentów administracyjnych, a dać priorytet celów istotowych pracy akademickiej? Czy jest to słuszne? Wartości etosu akademickiego mają największą wysokość. Jeśli więc uznamy, że „myślenie według wartości” (z prawdą na czele) jest wyznacznikiem tożsamości środowiska akademickiego, to musimy „myślenie według procedur” uznać za instrumentarium tylko. Ale, rzecz oczywista, odpowiedzi rozstrzygającej teoretycznie ten dylemat i odpowiadające na powyższe pytanie uzyskać nie można. Przy konflikcie dyrektyw działania pozostaje podjęcie decyzji i przyjęcie za nią odpowiedzialności – najlepiej w drodze consensusu uczonych i zarządzających uczelniami. Autonomia uczelni pozwala na samodzielne ustanawianie priorytetów. Wolność wyborów moralnych przynależna każdemu członkowi wspólnoty akademickiej daje tę samą możliwość. Koło się więc domyka, bowiem wkraczamy tu na pole oddziaływań etosu, na „trzecią drogę” pomiędzy opcjami skrajnymi.

Ewa Chmielecka

¹ W Polsce najpopularniejszymi narzędziami są tu ustawowe, ministerialne i stosowane przez Państwową Komisję Akredytacyjną standardy kształcenia i badań.

ConQuest Consulting kończy 10 lat!



Moment na to był idealny. Rosnące wtedy zainteresowanie polskim rynkiem wśród zachodnich firm oraz przemiany dokonujące się wśród polskich przedsiębiorstw sprawiły, że wiele firm zdecydowało się zaufać grupie przedsiębiorczych studentów. Kolejnym czynnikiem, który sprawił, że pomysł stworzenia studenckiej firmy konsultingowej został zrealizowany, jest sprzyjający tego typu inicjatywom klimat SGH.

W początkowym okresie organizacja działała pod nazwą Junior Consulting Group, jako część Fundacji Szkoły Głównej Handlowej. Bardzo duże znaczenie dla dalszego istnienia świeżo powstałej organizacji miało pozyskanie pierwszego projektu w lipcu 1998. Było nim badanie rynku, przeprowadzone dla firmy PAFAL.

W maju 1999 JCG uzyskał solidne podstawy prawne swego istnienia, dzięki zarejestrowaniu prowadzonej działalności jako stowarzyszenie. Prężna działalność Stowarzyszenia została już po roku uwieczniona przyjęciem do JADE (Europejskiej Konfederacji Studenckich Firm Konsultingowych) oraz otrzymaniem certyfikatu JADE „International Project Standard”, świadczącym o zdolności do przeprowadzania projektów międzynarodowych. ConQuest Consulting był w JADE pierwszą organizacją z Europy Środkowo-Wschodniej. Od

Wszystko zaczęło się równo dziesięć lat temu, kiedy grupa entuzjastycznych studentów Szkoły Głównej Handlowej: Marek Dietl, Michał Olszewski i Tomek Rudolf, biorąc przykład ze swoich zachodnioeuropejskich kolegów, założyła pierwsze w Polsce studenckie stowarzyszenie konsultingowe.

początku był bardzo aktywnym członkiem, a ukoronowaniem prężnej działalności organizacji było przyznanie w marcu 2008 nagrody dla najbardziej przedsiębiorczej studenckiej firmy konsultingowej, przyznawanej co roku przez JADE.

Przełomowym etapem w historii CQC była przeprowadzka z pokoju, udostępnianego do tej pory dzięki życzliwości SGH, do własnego, profesjonalnego i przestronnego biura na ulicy Rakowieckiej (w roku 2002). W tym samym czasie Stowarzyszenie zmieniło nazwę na obowiązującą do dziś – ConQuest Consulting. W swojej historii ConQuest Consulting zmienił siedzibę jeszcze trzy razy. Obecnie biuro firmy znajduje się na ulicy Turystycznej.

IDEA STUDENCKIEGO KONSULTINGU

Students to Business, a więc budowanie pomostu między światem akademickim a światem biznesu, to właśnie misja studenckich firm konsultingowych. ConQuest Consulting jako pierwsza taka organizacja o charakterze non-profit w Polsce, pomogła założyć podobne stowarzyszenie w Krakowie i w Poznaniu, a teraz pomaga założyć kolejne, również poza granicami naszego kraju.

Idea studenckiego konsultingu wywodzi się z Francji, gdzie pierwsze tego typu organizacje powstawały w latach

sześćdziesiątych. Z czasem zaczęły się one pojawiać także w innych krajach Europy, aby dzisiaj obejmować swym zasięgiem praktycznie całą Unię Europejską. Istotą idei „Junior Enterprise” jest połączenie wiedzy teoretycznej, jaką studenci otrzymują na wyższych uczelniach, z realiami świata biznesu, które poznać można jedynie poprzez rzeczywistą pracę na rzecz klientów. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń europejskich można stwierdzić, że studencki konsulting to najlepsza metoda zdobycia doświadczenia jeszcze na studiach.

NAJWIĘKSZA FIRMA KONSULTINGOWA NA ŚWIECIE

ConQuest Consulting razem z 225 studenckimi firmami doradczymi z 13 krajów Europy należy do Europejskiej Konfederacji Junior Enterprises (JADE), w której pełni aktywną rolę i nadaje jej kształt razem z pozostałymi JE. Historia JADE rozpoczyna się w 1992 r., kiedy powstaje w Brukseli z inicjatywy ówczesnych Junior Enterprises, odczuwających brak organizacji umożliwiającej im wymianę wiedzy, doświadczeń i realizację międzynarodowych projektów.

Te trzy zadania to główne cele, które stawia przed sobą i z powodzeniem realizuje JADE. Kilka razy w roku organizacje studenckie współtworzące JADE spotykają się w wybranym mieście Europy, by zintegrować się i podzielić własnymi doświadczeniami. 20 tys. zaangażowanych studentów w trzynastu krajach Europy tworzą jako JADE największą „firmę” konsultingową na świecie, która dzięki najlepszym europejskim uczelniom oraz partnerskim umowom ze światowymi firmami umożliwia swoim członkom dostęp do najnowszej wiedzy akademickiej i profesjonalnych usług biznesowych. Obecnie ConQuest Consulting ściśle współpracuje z WBC London – Junior Enterprise pochodzącym z Wielkiej Brytanii. W comiesięcznym rozmowach mamy okazję dzielić się nowymi wdrażanymi rozwiązaniami oraz problemami operacyjnymi, na jakie napotykają obie strony.

Nie sama przynależność do sieci JADE, a wspólne wartości sprawiają, iż osoby pracujące w studenckich firmach konsultingowych chętnie ze sobą współpracują. W branży, w której działamy, fundamentalne znaczenie ma etyka. Świadomość istnienia wyraźnie wytyczonych reguł i ich ścisłe przestrzeganie w codziennej działalności traktujemy jako jeden z naszych atutów konkurencyjnych. Kolejną wspólną wartością jest rozwój, czyli doskonalenie organizacji, budowanie kompetencji w nowych obszarach działalności, tworzenie możliwości dla osobistego rozwoju konsultantów oraz popularyzowanie idei studenckiego konsultingu. Równie ważna jest satysfakcja klienta. Stałe dążenie do dostarczania usług na coraz wyższym poziomie uważamy za warunek konieczny do dalszego rozwoju organizacji w przyszłości. Zadowolenie dotychczasowych klientów przekłada się na wizerunek solidności i profesjonalizmu, dzięki któremu zdobywamy zaufanie dla idei studenckiego konsultingu. Choć idea studenckiego konsultingu nie wydaje się zbyt skomplikowana – studenci działają jak każda inna firma konsultingowa i oferują przedsiębiorstwom usługi doradcze – jej realizacja już nie jest taka łatwa. ConQuest Consulting, podobnie jak inne Junior Enterprise, jest organizacją nastawioną nie na zysk, lecz na szerzenie przedsiębiorczości wśród studentów. Niezbędne jest jednak wypracowanie środków wystarczających przynajmniej na opłatę za wynajęcie biura, czy rachunki telefoniczne. Prawny charakter organizacji – stowarzyszenie non-profit – oznacza, że konsultanci nie pobierają wynagrodzenia, a środki uzyskane z przeprowadzonych projektów przeznaczane są na cele statutowe. ConQuest utrzymuje się sam, bez wsparcia ze strony jakichkolwiek instytucji.

KIM SĄ KONSULTANCI?

Studenckie firmy konsultingowe są o tyle interesującymi organizacjami, gdyż zatrudniają wyłącznie studentów. W przypadku ConQuest Consulting są to szczególnie studenci II, III oraz IV roku, a więc młodzi adepci biznesu. Przychodząc do nas na ogół nie mają bogatego doświadczenia zawodowego i to właśnie u nas mają szansę zasmakować prawdziwego biznesu. Z dotychczasowego doświadczenia wiemy, że cechą decydującą, jeśli chodzi o wkład wnoszony do naszej organizacji, jest zaangażowanie, a nie zdobyte kwalifikacje. Osoba o wielkiej wiedzy, która może poświęcić nam parę godzin w tygodniu nie jest najlepszym kandydatem. Podobnie ktoś, kto planuje związanie się ze Stowarzyszeniem na bardzo krótki okres czasu. Dlatego zawsze szukamy osób, które kochają to, co robią i są w stanie poświęcić się pracy, którą wykonują. Jeśli zajdzie taka potrzeba, jesteśmy pewni, że ci ludzie samodzielnie zdobędą niezbędne wiadomości. Staramy się stworzyć grupę ludzi, którzy lubią się uczyć i potrafią dzielić się wiedzą, rozwijać się wzajemnie, zapalać do nowych pomysłów.

Przez ConQuest Consulting przewinęło się do tej pory ponad 200 studentów. Wychowankowie ConQuestu podkreślają, że idea studenckiego konsultingu jest unikalna, zwłaszcza w warunkach polskich i należy ją wspierać. Sami chętnie pomagają organizacji poprzez szkolenia i pomoc merytoryczną dla początkujących konsultantów, rozwój kontaktów z klientami oraz promocję w elitarnych środowiskach biznesu.

KIM SĄ KLIENCI?

Od momentu rozpoczęcia swej działalności w 1998 roku ConQuest Consulting przeprowadził około 300 projektów konsultingowych i badań rynku. Wszystkie zakończone zostały sukcesem. Naszymi klientami były bardzo różne podmioty gospodarcze, można

jednak dostrzec, że bardzo dużą grupę klientów stanowią firmy zagraniczne, którym ConQuest Consulting doradza w zakresie wejścia na polski rynek, przygotowując dla nich analizy rynku, poszukując partnerów strategicznych oraz przeprowadzając badania marketingowe. Wśród naszych klientów można wyróżnić zarówno małe rodzinne firmy, jak również międzynarodowe korporacje, jak choćby koncern farmaceutyczno-medyczny Johnson&Johnson. Duże zainteresowanie zagranicznych firm jest częściowo efektem tego, iż idea Junior Enterprise jest bardzo popularna w krajach Europy Zachodniej. Zarządy firm często decydują się zatrudnić studencką firmę doradcą, licząc na świeże i kreatywne podejście do postawionego problemu. Polskie firmy, choć coraz częściej decydują się na usługi studenckich stowarzyszeń, nadal przejawiają dość sceptyczne podejście to idei Junior Enterprise. Marketing szepcany potrafi jednak zdziałać cuda, odzwierciedla się to w fakcie, iż zadowoleni z naszych usług klienci polecają nas kolejnym.

CZY WARTO?

Nie ma sensu ukrywać, że praca w studenckiej firmie może być bardzo wymagająca. Zbudowanie czegoś nowego i wartościowego wymaga naprawdę sporego wysiłku, a gdy pracujemy nad projektem, opuszczanie biura bardzo późnym wieczorem to nic nadzwyczajnego. Pozostaje zadać pytanie: czy warto? Każdy z nas ocenia to sam. Według mnie: bardzo. Możliwość posmakowania rzeczywistego kontaktu z wymagającym klientem i samodzielnego decydowania o kluczowych sprawach jest unikalnym doświadczeniem. Ponadto każdy ma szansę wnieść do takiej firmy coś nowego, zmienić ją czy ulepszyć, gdyż wszyscy konsultanci są za nią odpowiedzialni, jak za własny biznes.

Maciej Michalczyk

SIĘGAJ GWIAZD

Już 16 kwietnia o godz. 12.00 w auli VII w SGH w Warszawie odbędzie się uroczysta gala ogłoszenia wyników Ogólnopolskiego Rankingu Pracodawców KOMPAS. Jest to czwarta edycja projektu, którego organizatorem jest SKN Konsultingu, jedno z najprężniej działających kół na Uczelni.

Podczas gali dowiemy się, którzy pracodawcy zostali najlepiej ocenieni przez ponad trzytysięczną bratń studencką z 10 miast. To właśnie studenci III, IV i V roku uczelni ekonomicznych, wypełniając ankietę, wyłonili spośród różnych branż (Finanse, FMCG, High-Tech, Konsulting i Przemysł) firmy zwycięskie w kilku kategoriach: „Kariera i Rozwój”, „Przyjazność” oraz „Obecność na Uczelni”. Jednak tylko jedna z firm zostanie ogłoszona Pracodawcą Marzeń. Warto dowiedzieć się, który pracodawca przyciąga, inspirować, tworzy najkorzystniejszy wizerunek, a tym samym wygrywa w bitwie o studenta jako przyszłego pracownika.

Gdzie Wschód spotyka się z Zachodem



14 marca 2008 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowej jednostki akademickiej SGH – Zakładu Badań Gospodarek Państw Azji Wschodniej, działającego jako jednostka Instytutu Gospodarki Światowej w Kolegium Gospodarki Światowej. Kierownikiem nowego Zakładu jest prof. dr hab. Günter Heiduk. Ceremonię otwarcia zaszczyliło swoją obecnością wiele osobistości z dziedziny nauki i polityki, w tym ambasador Christopher R. Hill, wicesekretarz Departamentu Stanu USA.

Geograficzna ekspansja działalności badawczej Instytutu Gospodarki Światowej KGŚ SGH na „daleki wschód” stanowi odpowiedź na wzrastające znaczenie polityczne i gospodarcze, które Azja zyskała w szczególności od momentu otwarcia się gospodarki Chin. Azja jest kluczowym partnerem dla UE, zarówno gospodarczo, politycznie, jak i kulturowo. Region Azji i Azji i Pacyfiku (włączając Azję Południową, Południowo-Wschodnią i Północno Wschodnią oraz Australazję) stanowi 56 proc. światowej populacji, 25 proc. światowego PKB i 22 proc. światowego handlu międzynarodowego. Utworzenie Zakładu Badań Gospodarek Państw Azji Wschodniej potwierdza ambicje SGH do zachowania wiodącej pozycji jako najbardziej umiędzynarodowionego uniwersytetu. Promowanie badań i nauczania na kierunkach i ścieżkach studiów dotyczących gospodarek Azji Wschodniej kreuje konkurencyjność w doradztwie sektorowi biznesowemu, jak również może

stanować pomoc dla ludzi podejmujących decyzje polityczne w Polsce i innych krajach.

Misją Zakładu Badań Gospodarek Państw Azji Wschodniej jest promowanie doskonałości we współczesnych studiach Azji Wschodniej. W ramach działalności Zakładu planowane jest przeprowadzanie badań naukowych nad gospodarkami Azji Wschodniej, przygotowywanie studentów do przywódczych ról w karierze powiązanej z Azją Wschodnią oraz transfer wiedzy do sektora publicznego, biznesowego i politycznego. Dokładniej, szeroki wachlarz zadań obejmuje:

- interdyscyplinarne badania nad Azją Wschodnią zwłaszcza w zakresie ekonomii i biznesu, w powiązaniu z dorobkiem nauk politycznych, geografii, historii i kultury,

- organizowanie i koordynowanie nauczania akademickiego związanego z Azją Wschodnią,

- dostarczanie wiedzy specjalistycznej dla rządowych instytucji i kręgów biznesowych o związkach między UE a Azją (w szczególności stosunki gospodarcze Polski z krajami Azji Wschodniej) i aktualnych informacji związanych z koniunkturą krajów Azji Wschodniej,



Podczas towarzyszącej uroczystemu otwarciu Zakładu konferencji głównym gościem i mówcą był ambasador Christopher R. Hill, wicesekretarz Departamentu Stanu USA.



– nawiązywanie naukowych kontaktów z centrami badawczymi i uniwersytetami z krajów Azji Wschodniej,

– rozwijanie współpracy z innymi instytucjami akademickimi i organizacjami typu 'think tank', które skupiają się na studiach Azji, włączając Europejski Instytut Studiów Azji,

– dostarczanie zaawansowanych profesjonalnych szkoleń w zakresie Azji Wschodniej,

– zbieranie, dokumentowanie i rozpowszechnianie informacji o Azji Wschodniej za pośrednictwem mediów,

– założenie specjalistycznej biblioteki na temat Azji Wschodniej,

– organizowanie seminariów, konferencji i sympozjów,

– organizowanie wymiany akademickiej z uniwersytetami/instytucjami naukowymi w Azji Wschodniej.

Mamy nadzieję, że sukces ceremonii otwarcia Zakładu będzie dobrym początkiem do sprawnego i owocnego działania tej nowej jednostki Kolegium Gospodarki Światowej SGH.

W SPRAWIE CUDU

Podczas towarzyszącej uroczystemu otwarciu Zakładu konferencji głównym gościem i mówcą był ambasador Christopher R. Hill, wicesekretarz Departamentu Stanu USA. Przemawiających i gości konferencji powitał rektor prof.

dr hab. Adam Budnikowski. Po krótkich wystąpieniach prof. Güntera Heiduka i Witolda Waszczykowskiego, podsekretarza stanu z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przemówienie wygłosił ambasador Christopher R. Hill. Wyraził nadzieję, iż działania USA zmierzające do rozbrojenia Korei Północnej z baz nuklearnych zakończą się sukcesem i pomogą w procesie otwierania się Korei Północnej i zaistnienia w międzynarodowej społeczności. Przedstawił również wyniki dotychczasowych działań w tym obszarze.

Jako były ambasador urzędujący w Polsce znajdował wiele podobieństw między Koreą a dawną Polską i podkreślał, że Koreańczycy powinni brać przykład z Polaków, którym udało się dokonać cudu. Otworzyli się gospodarczo na świat i przemienili kraj w ciągu kilkunastu lat. Podkreślał, że Korea podobnie jak Polska to kraj średniej wielkości, położony między dwoma mocarstwami (Chiny i Japonia), co może stanowić zagrożenie, ale jednocześnie daje ogromne możliwości do współpracy gospodarczej.

Po przemówieniu ambasadora Christophera Hilla nastąpiła dyskusja panelowa. Głos zabrali: ambasador Korei Si-hyung Lee, dyrektor Wydziału Azji i Pacyfiki z Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Tadeusz Chomic-



Kierownikiem nowego Zakładu jest prof. dr hab. Günter Heiduk.

ki, prof. Studiów Wschodnich z Uniwersytetu w Wiedniu Rüdiger Frank, prof. z Uniwersytetu w Sztokholmie Masako Ikegami, prof. z Uniwersytetu w Berlinie Kyu-hwan Park oraz prof. Szkoły Głównej Handlowej Jan Bossak. W opinii panelistów konieczne jest zakończenie izolacji Korei Północnej. Ambasador Korei Południowej przedstawił pozytywne wyniki początków współpracy między Koreą Południową i Północną. Podkreślił, że zachodzą bardzo duże zmiany w tym obszarze, a celem pomocy, którą udziela Południe jest zreformowanie Północy i przygotowanie jej do otwarcia na świat. Odnosnie rozbrojenia i rezygnacji z broni nuklearnej ze strony Korei Północnej wyrażono obawy, iż nie jest to możliwe nie oferując Korei nic w zamian. To właśnie broń nuklearna jest ich jedynym sukcesem, powodem zainteresowania środowiska międzynarodowego.

Paneliści wyrazili pogląd, że jeżeli środowisku międzynarodowemu faktycznie zależy na zreformowaniu zamkniętej Korei Północnej, gdzie ludność praktycznie nie ma dostępu do żadnych informacji potrzeba wiele wysiłku i przemyślanych działań.

Problemy poruszone podczas konferencji otwarcia uwiaryściły rosnący popyt na akademickie autorytety wytyczające drogę do intensyfikacji współzależności między Europą Środkową i Wschodnią, Ameryką a Azją Wschodnią. Uzasadnione jest wobec tego tworzenie takich jednostek naukowo-dydaktycznych, jak nowo otwarty Zakład Badań Gospodarek Państw Azji Wschodniej.

Opracowała: Emilia Gawel



CENTRUM KARIER I FUNDRAISINGU SGH

Dawniej oddzielnie dziś razem

POCZĄTKI...

Centrum Karier i Fundraisingu SGH powstało w kwietniu 2007 r. w wyniku połączenia Działu Marketingu oraz Centrum Karier. Wcześniej obie jednostki współpracowały z tymi samymi firmami i instytucjami, realizując odrębne zadania. Władze SGH połączyły oba działy, z myślą, żeby za budowanie trwałych więzi z partnerami biznesowymi odpowiadał jeden podmiot.

Okazało się to dobrym rozwiązaniem. Wzajemna współpraca przyczyniła się nie tylko do lepszego budowania wizerunku firm jako przyszłych pracodawców w oczach naszych studentów i absolwentów, ale także do pozyskania nowych darczyńców. A jak wiadomo, ich wsparcie jest niezmiernie ważne dla rozwoju naszej Uczelni.

NASZE ZADANIA

Centrum Karier i Fundraisingu kontynuuje zadania dawnego Centrum Karier, nadal pomaga studentom i absolwentom SGH w budowaniu ścieżki kariery zawodowej. Gromadzimy i udostępniamy oferty pracy i praktyk zawodowych. Psycholog w CKiF zajmuje się doradztwem zawodowym dla osób poszukujących pracy, pomaga im w przygotowaniu CV i listów motywacyjnych. Organizujemy warsztaty „Moja kariera”, na których studenci mogą poznać swoje predyspozycje zawodowe oraz nauczyć się sztuki prezentacji i prowadzenia rozmowy kwalifikacyjnej.

Centrum gromadzi także informacje o studentach i absolwentach SGH oraz utrzymuje kontakt z wychowankami Uczelni poprzez program „Karta Absolwenta SGH” (www.sgh.waw.pl/Karta_Absolwenta).

Współpracujemy z firmami w zakresie rekrutacji absolwentów SGH oraz

organizujemy spotkania z pracodawcami. Podczas takich spotkań pracodawcy mają możliwość zaprezentowania studentom swojej oferty oraz przeprowadzenia testu rekrutacyjnego lub wstępnych rozmów kwalifikacyjnych. Pracodawcom oferujemy ponadto możliwość reklamy na terenie Uczelni, poprzez zamieszczenie informacji w serwisie internetowym, dystrybucję plakatów, ulotek, broszur. Na stronie internetowej Centrum zamieszczamy informacje o prezentacjach firm, seminariach, warsztatach i konferencjach.

Więcej informacji na ten temat znajduje się na stronie internetowej www.sgh.waw.pl/ckif/. Zapraszamy do rejestracji w serwisie internetowym www.absolwent.sgh.edu.pl studentów, absolwentów oraz pracodawców.

POSZUKIWANIE SPONSORÓW

Drugą grupą działań Centrum jest poszukiwanie sponsorów oraz koordynowanie wszelkich działań promocyjnych prowadzonych w naszej Uczelni. Zdobycie środków sponsorskie przeznaczone są m.in. na remonty sal dydaktycznych, auli, zakup sprzętu komputerowego oraz materiały dydaktyczne. Dzięki sponsorom odbywa się wiele uroczystości ogólnouczelnianych, konferencji, imprez kulturalnych i rozrywkowych.

Sponsorem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie może zostać każda instytucja bądź osoba prywatna gotowa materialnie wspierać Uczelnię w jej dążeniach do umocnienia pozycji wiodącej szkoły ekonomicznej w kraju. Dzięki współpracy z firmami pragniemy tworzyć więzi pomiędzy instytucjami życia akademickiego i gospodarczego, a także korzystać w szerokim zakresie z trwałych kontaktów pomiędzy nauką a praktyką gospodarczą.

KLUB PARTNERÓW SGH

W 1998 r. z inicjatywy SGH i czołowych przedsiębiorstw oraz instytucji współpracujących z Uczelnią powstał Klub Partnerów SGH. Głównym jego celem jest zbliżenie świata nauki i edukacji ze światem praktyki gospodarczej,



Dr Eliza Chilimoniuk, dyrektor Centrum Karier i Fundraisingu SGH

umożliwiające możliwie jak najbardziej efektywne wykorzystanie potencjału obu stron. Firmy wchodzące w skład Klubu Partnerów SGH związane są z Uczelnią na wielu wymiarach. Przykłady takiej działalności to sfinansowanie „wirtualnego dziekanatu”, nowoczesnego laboratorium komputerowego, remonty sal konferencyjnych, sal i auli wykładowych, punktu informacyjnego SGH czy utworzenie laboratorium e-learningowego. Obecność firm w SGH została znacznie urozmaicona, odkąd członkowie Klubu Partnerów, jako przyszli pracodawcy, organizują seminaria, warsztaty, wykłady, a nawet biorą udział w badaniach naukowych. Nowym partnerom pomagamy organizować spotkania ze studentami, warsztaty, seminaria i akcje rekrutacyjne oraz reklamowe.

Obecnie do Klubu Partnerów należą firmy:

Accenture, Bank Gospodarki Żywnościowej S.A., Bank Zachodni WBK S.A., Centralny Dom Maklerski Pekao S.A., Eureka B. V., Deloitte, Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie S.A., PKO BP S.A., Polkomtel S.A., Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A., Polski Koncern Naftowy ORLEN S.A., Polskie Linie Lotnicze LOT S.A., Procter&Gamble Operations Polska Sp. z o.o., Schenker Sp. z o.o.

Informacje na temat Klubu Partnerów

Informacje na temat Klubu Partnerów znajdują się na stronie internetowej: www.sgh.waw.pl/Klub_Partnerow/ Centrum Karier i Fundraisingu SGH e-mail: ckif@sgh.waw.pl pok. 147/G, 132-135/G

Jak powstał Wydział Ekonomiczno-Społeczny?

W 1968 roku powołano w SGPiS Wydział Ekonomiczno-Społeczny, który w 1993 roku został przekształcony w obecnie istniejące Kolegium Ekonomiczno-Społeczne.

TŁO

Wydział Ekonomiczno-Społeczny powstał na mocy zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 marca 1968 r.¹ W kraju rozprawiano się właśnie z „syjonizmem”, „rewizjonizmem” i „komandosami”, rozkręcano kampanię antysemicką, przeprowadzano czystki personalne, zapełniano więzienia i areszty, przyznawano paszporty w jedną stronę („dokumenty podróży”). Głównym obiektem ataku były środowiska inteligencji, w tym pracownicy naukowcy i studenci, grupy najbardziej zaangażowane w protesty wolnościowe. Oprócz wyrzucania z pracy i ze studiów, odsuwania od prowadzenia zajęć, zawieszania w prawach studenta itd. stosowano także represje instytucjonalne.

Na Uniwersytecie Warszawskim rozwiązano Wydział Ekonomii, Wydział Filozofii, kierunek psychologii na Wydziale Pedagogicznym oraz cały trzeci rok Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Decyzje te ogłoszono tego samego 30 marca, co zarządzenie powołujące Wydział E-S.

Reorganizacja SGPiS, zakładająca nie tylko wydzielenie piątego wydziału, ale także przekształcenie istniejących i tworzenie nowych instytutów naukowych, nie miała jednak charakteru represyjnego. Zmiany strukturalne przygotowywano już od dobrych kilku lat. Niepokoje studenckie, trwające na uczelni w dniach 11–13 marca, naturalnie wpłynęły na zaplanowane przeobrażenia, ale wyłącznie w aspekcie personalnym, a nie przyczynowym.

GENEZA

O potrzebie wyodrębnienia wydziału o profilu ekonomiczno-społecznym mówiono w SGPiS już za kadencji rektora Andrzeja Grodka (lata 1955–1959). Reaktywowano wówczas Instytut Gospodarstwa Społecznego (marzec 1957 r.), nadając mu formę międzywydziałowej „federacji” katedr

zainteresowanych badaniami o ukierunkowaniu społecznym. Z jednostek, które w 1968 r. trafiły na Wydział E-S, do IGS przystąpiły – w różnym czasie – Katedra Polityki Społecznej, Katedra Gospodarki Miejskiej, Katedra Ekonomiki Pracy, Katedra Polityki Mieszkaniowej i Katedra Socjologii Pracy (wszystkie z Wydziału Ekonomiki Produkcji).

Szczególną zasługę przypisać należy Katedrze Polityki Społecznej, uformowanej w 1958 r. pod kierownictwem pierwszego dyrektora odnowionego IGS prof. Edwarda Strzeleckiego. Od początku lat 60. starała się ona o uruchomienie na Wydziale EP „społecznego” kierunku studiów. Udało to się w roku 1963/1964; nowy kierunek nazwano Ekonomiką pracy i zagadnienia socjalne, a po dwóch latach przemianowano na Ekonomikę pracy i polityka społeczna. W 1968 r. to właśnie EP stało się organizacyjną podstawą E-S. Szefem Katedry Polityki Społecznej był wtedy doc. Antoni Rajkiewicz, a dyrektorem IGS – prof. Adam Andrzejewski.

Decyzję o ustanowieniu nowego wydziału władze SGPiS podjęły wiosną 1967 r. Finałem prac przygotowawczych



**Kolegium
Ekonomiczno-Społeczne
A.D. 2008**

Podczas jednego ze spotkań Rady Wydziału



były uchwały Senatu z 29 czerwca 1967 r.² Późniejsze o dziewięć miesięcy zarządzenie MOiSzW jedynie zatwierdzało projekty uczelniane.

Ostatecznie z Wydziału EP na Wydział E-S przeniesiono pięć wspomnianych katedr IGS-owskich, z Wydziału Handlu (którego nazwę niebawem zmieniono na Wydział Handlu Wewnętrznego) – Katedrę Filozofii i Katedrę Pedagogiki, z Wydziału Handlu Zagranicznego – Zakład Historii Myśli Ekonomicznej z Katedry Ekonomii Politycznej. Ten ostatni, po uzupełnieniu m.in. kilkoma pracownikami Zakładu Ekonomii Politycznej (z tej samej katedry), został przeformowany w Katedrę Ekonomii Politycznej. Na „surowym korzeniu” założono natomiast Katedrę Planowania Regionalnego (w niedalekiej przyszłości zasilą ją transfery z Katedry Ekonomii Politycznej z Wydziału Finansów i Statystyki). Dziesiątą jednostką afiliowaną przy Wydziale E-S stał się IGS, tracąc tym samym ogólnouczelniany status.

Początkowo sprawę nowego wydziału pilotowała Komisja Organizacyjna, powołana decyzją Senatu 5 kwietnia 1968 r. Przewodniczył jej doc. A. Rajkiewicz, a członkami byli dr Leszek Gilejko, doc. Janusz Górski, dr Mikołaj Latuch i prof. Wiesław Sadowski (rektor SGPiS). Później dokooptowano jeszcze I sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR dr Jana Gieźgałę (do ścisłego kierownictwa KU należeli również L. Gilejko i M. Latuch).

10 maja 1968 r. po raz pierwszy zebrała się E-S-owska Rada Wydziału. Liczyła ona wówczas szesnastu samodzielnych pracowników naukowych, w tym pięciu tytułarnych profesorów. 28 czerwca rektor W. Sadowski mianował na p.o. dziekana doc. A. Rajkiewicza, a na p.o. prodziekanów – doc. Zbigniewa Dziembowskiego i doc. Witolda Sierpińskiego. Trzecim prodziekanem został nieco później doc. Zbigniew Bąblewski. Trzyletnia kadencja władz dziekańskich zaczęła biec formalnie od 1 października 1968 r.

W tym samym czasie pojawili się też studenci; rekrutację na I rok przeprowadzono podczas lipcowych egzaminów wstępnych, II, III i IV rok przejęto z EP (wraz z kierunkami Ekonomika pracy

i polityka społeczna oraz Gospodarka miejska).

POMARCOWE REPRESJE

Reorganizacja SGPiS znakomicie ułatwiła personalne „rozliczenie” kryzysu marcowego. Przy okazji zmian w usytuowaniu katedr i zakładów, przekształceń układu instytutowego, przenoszenia i oceny pracowników, likwidacji niektórych stanowisk itd., pozbyto się z uczelni około 50-60 osób prezentujących „obce partie poglądy”³. Kilkanaście z nich usunięto wyrzucono z Wydziału E-S.

Pośród samodzielnych pracowników naukowych nowego wydziału najostrejszej postawiono z wybitnym ekonomistą prof. K. Łaskim, oskarżanym od dłuższego czasu o „rewizjonizm”. Jeszcze przed przesunięciem na ES zabrano mu funkcję kierownika katedry, zaraz potem – z inspiracji Egzekutywy KU – kolejno dziekan, rektor i Senat wnioskowali o jego zwolnienie i zatrudnienie poza SGPiS. Ministerstwo zdecydowało się na bardziej radykalne rozwiązanie; z końcem września 1968 r. K. Łaskiego wyrzucono bez wskazywania nowego miejsca pracy. Miało to być następstwem zwrócenia się o zgodę na emigrację.

Z uczelnią pożegnał się, choć w innych okolicznościach, również prof. M. Kalecki. Przeniesiony na E-S, podobnie jak K. Łaski, z HZ-owskiej Katedry Ekonomii Politycznej, i tak samo atakowany jako „rewizjonista”, chroniony był przed bezpośrednimi represjami światowym nazwiskiem i sławą prekursora keynesizmu. Zniechęcony atmosferą pomarcową postanowił jednak odejść sam. Rezygnację złożył 8 października 1968 r. (wcześniej ani



razu nie pojawił się na Radzie Wydziału E-S).

Usunąć z SGPiS próbowano również prof. A. Ginsberta z Katedry Gospodarki Miejskiej i doc. Jakuba Litwina z Katedry Filozofii. Wcześniej pozbawiono ich kierownictwa katedr, dodatkowo pierwszy przestał być prorektorem ds. studiów dla pracujących, a drugiemu zablokowano profesurę. A. Ginsbertowi zarzucano bierność wobec wystąpień studenckich, nie powiadomienie o zmianie w 1956 r. nazwiska na Gebert oraz dezawuowanie studiów dla pracujących. J. Litwina, wykładającego równoległe na lubelskim UMCS, obwiniano o negatywny wpływ na tamtejszych studentów. Mimo, że oba wnioski o zwolnienie zatwierdził Senat, ostatecznie z uczelni odszedł tylko J. Litwin (w 1972 r. do PAN). A. Ginsbert-Gebert pozostał na E-S do emerytury, piastując nawet w przyszłości stanowisko prodziekana.

W znacznie gorszej sytuacji znajdowali się niesamodzielnicy pracownicy naukowcy. W razie politycznych zastrzeżeń można było ich bowiem usuwać także pod pretekstem niezadowolających postępów naukowych. Na Wydziale E-S tego rodzaju metodą posłużono się m.in. wobec dr Haliny Najduchowskiej (Katedra Socjologii Pracy), mgr. Antoniego Kanteckiego, mgr. Czesława Prokopczyka (oba Katedra Filozofii) i mgr. Hannę Kuleszy (Katedra Polityki Mieszkaniowej). Decyzje zapadały na szczeblu ogólnouczelnianym, zdarzało się, że wbrew stanowisku kierowników katedr. Nie pomagali nawet interwencje dziekana (jak np. A. Rajkiewicza na rzecz M. Kuleszy).

**Jacek Luszniwicz,
Andrzej Zawistowski**

¹ Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z 30 marca 1968 r. *Dziennik Urzędowy MOiSzW. A – Dział Szkolnictwa Wyższego* 1968, nr A-4, poz. 16.

² ASGH. Protokół nr 9/584 z posiedzenia Senatu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w dniu 29 czerwca 1967 r.

³ [J. Gieźgala] Referat Komitetu Uczelnianego PZPR przy SGPiS na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą [30.09.1968], s. 29, odbitka kserograficzna [w posiadaniu autorów]. Szacunek ilościowy na podstawie ibidem, s. 10; A. Müller, *Marcowe refleksje*, „Zwrot” 1981, nr 4/8, wydanie specjalne, s. 21; J. Piechociński, *Pomarcowe represje*, wydruk komputerowy [w posiadaniu autorów], s. 15-16.

Kiedy Wydział Ekonomiczno-Społeczny stał się Kolegium Ekonomiczno-Społecznym



Świętując czterdziestolecie dzieje Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH warto zastanowić się nad podstawowym problemem: w jakim stopniu Kolegium Ekonomiczno-Społeczne jest kontynuatorem (bądź spadkobiercą) powstałego w 1968 roku Wydziału Ekonomiczno-Społecznego?

W końcu lat 80 struktura Wydziału przedstawiała się następująco: Instytut Gospodarki Miejskiej i Polityki Mieszkaniowej (wraz z trzema Zakładami: Planowania i Ekonomiki Miast; Polityki Mieszkaniowej i Osadniczej; Ekonomiki Przedsiębiorstwa Komunalnego), Katedry Socjologii i Politologii (wraz z Zakładami: Nauk Politycznych oraz Teorii Rozwoju Społecznego), Katedry Ekonomiki Pracy, Katedry Demografii Społeczno-Ekonomicznej, Katedry Ekonomii Politycznej (wraz z Zakładem Historii Myśli Ekonomicznej), Katedry Planowania i Polityki Ekonomicznej, Katedry Turystyki, Katedry Socjologii Pracy, Polityki Społecznej i Zatrudnienia, Katedry Filozofii, Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej.

Początek lat 90. przyniósł wiele zmian w tej strukturze. Powstały nowe jednostki – tworzone na „surowym korzeniu” lub tylko przekształcone z już istniejących na Wydziale ES – katedry: Historii Myśli Ekonomicznej, Skarbo-

wości, Studiów Politycznych. Zlikwidowano Katedrę Polityki Gospodarczej (czyli dawną Katedrę Planowania i Polityki Ekonomicznej), Katedrę Demografii Społeczno-Ekonomicznej, Zakład Nauk Politycznych. Nazwę zmieniły: Instytut Gospodarki Mieszkaniowej na Katedrę Samorządu Terytorialnego i Gospodarki Lokalnej, Katedra Ekonomii na Katedrę Teorii Systemów Ekonomicznych, Katedra Ekonomiki Pracy na Katedrę Gospodarowania Zasobami Pracy, Katedra Socjologii i Politologii na Katedrę Socjologii. Zmiany te były prowadzone równoległe z pracami nad strukturą kolegiąlną Szkoły – stąd w czasie tych prac posługiwano się różnymi nazwami tych samych jednostek organizacyjnych.

Reforma SGH, przeprowadzona w pierwszej połowie lat 90. przez ekipę rektora prof. Aleksandra Müllera zakładała, iż dotychczasowy podział wydziałowy zostanie definitywnie przekreślony. Od roku akademickiego 1991/1992 ►



Prof. Katarzyna Żukrowska, dziekan KES: zapraszamy na dzień otwarty KES 11 kwietnia br.

studenci kształcili się już w ramach Studium Podstawowego, a nie jak dotychczas w ramach wydziałów. Wydziały odziedziczone po SGPiS miały całkowicie zniknąć, a ich miejsce zająć miały Kolegia skupiające pracowników naukowo-dydaktycznych. Miały one przede wszystkim integrować osoby o podobnych zainteresowaniach i prowadzące interdyscyplinarne badania naukowe. W pierwszej połowie 1992 roku doszło więc do głębokich zmian struktury szkoły. W założeniu władz akademickich katedry a nawet poszczególni pracownicy Uczelni mieli spontanicznie tworzyć zespoły podejmujące niezbędne kroki do spełnienia wymagań formalnych i utworzenia kolegium. Jednak tak optymistycznie nakreślony plan napotkał wiele przeszkód i wywołał sporo kontrowersji.

Jednostki skupione dotychczas w Wydziale Ekonomiczno-Społecznym zgłosiły chęć powołania Kolegium Socjo-Ekonomicznego. Wyjątkiem była Katedra Turystyki, która zdecydowała się na akces do Kolegium Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych oraz Katedra Gospodarowania Zasobami Pracy (akces do Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie). Dodatkowo chęć wejścia do KSE zgłosiły katedry: Geografii Ekonomicznej i Kształtowania Środowiska oraz Instytuty: Gospodarstwa Społecznego i Krajów Rozwijających się a także indywidualnie – doc. dr hab. Edward Gołachowski ze zlikwidowanej na Wydziale Finansów i Statystyki Katedry Ekonomii.

Taki skład KSE w praktyce oznaczał jedynie zmianę szyldu z „Wydziału Ekonomiczno-Społecznego” na „Kolegium Socjo-Ekonomiczne”. Podobnie

jak w przypadku tworzenia innych kolegiów okazało się, że oddolna inicjatywa w zasadzie była przygotowywana przez wydział. Senacka Komisja do Spraw Reformy uznała, że tak powstałe projekty wydziałowe nie są zgodne z założeniami i celami reformy SGH. Władze rektorskie złożyły wówczas własną propozycję stworzenia struktury kolegialnej.

Według niej Kolegium Nauk Społecznych (bo tak tym razem miała brzmieć oficjalna nazwa nowej struktury) miało składać się z następujących jednostek organizacyjnych: Katedry Teorii Systemów Ekonomicznych, Katedry Studiów Politycznych, Katedry Samorządu Terytorialnego i Gospodarki Lokalnej, Katedry Historii Myśli Ekonomicznej, Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Katedry Socjologii Pracy (połączonej z Katedrą Polityki Społecznej), Katedry Historii Gospodarczej, Katedry Geografii Ekonomicznej (dawny Wydział Ekonomiki Produkcji), Katedry Prawa Gospodarczego (wcześniej będącej na Wydziale Handlu Wewnętrznego), Katedry Filozofii, Instytutu Gospodarki Krajów Rozwijających się, Katedry Polityki Społecznej, Katedry Spółdzielczości. Według tych założeń KNS było kolegium posiadającym największą liczbę jednostek organizacyjnych w całej SGH.

Również ten projekt nie spotkał się z powszechną akceptacją. Po wielu burzliwych dyskusjach ostatecznie w końcu maja 1992 roku Senat zaaprobował nową, ostateczną strukturę kolegialną SGH. W jej myśl Kolegium Ekonomiczno-Społeczne miało skupiać 9 katedr i dwa instytuty. Ostateczną nazwę Kolegium zawdzięcza interwencji na wspomnianym posiedzeniu Senatu ówczesnego dziekana Wydziału ES – prof. Janusza Kalińskiego. W ten sposób nazwa Kolegium bezpośrednio nawiązywała do tradycji Wydziału.

14 lutego 1993 roku przestał oficjalnie istnieć Wydział Ekonomiczno-Społeczny SGH a w dniu następnym rozpoczęło działalność Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH. Utworzyły je

katedry: Teorii Systemów Ekonomicznych, Historii Myśli Ekonomicznej, Socjologii Pracy, Polityki Społecznej i Zatrudnienia, Historii Gospodarczej i Społecznej, Socjologii, Studiów Politycznych, Filozofii, Samorządu Terytorialnego i Gospodarki Lokalnej, Skarbowości. W skład KES weszły też instytuty: Gospodarki Krajów Rozwijających się oraz Gospodarstwa Społecznego. Pozostałe katedry wydziałowe znalazły się w innych kolegiach lub zostały zlikwidowane.

Na czele KES jako pełnomocnik ds. Kolegium Ekonomiczno-Społecznego stanął dotychczasowy dziekan Wydziału – prof. Janusz Kaliński. Pierwsze posiedzenia Rady Naukowej Kolegium odbyło się 11 marca 1993 roku. Jednak ostateczny kształt organizacyjny KES przybrało dopiero po wyborze władz kolegialnych. W wyniku przeprowadzonych wyborów od 1 września 1993 roku stanowisko dziekana KES objął prof. Janusz Kaliński a prodziekanem został dr hab. Janusz Sławiński.

Po powstaniu KES do sierpnia 1996 roku działał wciąż dziekanat zlikwidowanego wydziału (Dziekanat Studiów Wydziałowych), obsługujący studentów kształcących się w ramach likwidowanego porządku kształcenia (czyli III, IV i V roku). Pracami dziekanatu kierował prof. Stanisław Piwko jako Pełnomocnik ds. Wydziału Ekonomiczno-Społecznego w randze dziekana wydziału. Funkcje dydaktyczne nieistniejącej już Rady Wydziału pełnił Senat uczelni.

Tak więc utworzone w 1993 roku Kolegium Ekonomiczno-Społeczne stworzyły jednostki wywodzące się niemal w całości z Wydziału Ekonomiczno-Społecznego. Oczywiście struktura Kolegium w następnych latach ewoluowała i dziś w skład KES wchodzi 13 katedr (z czego 6 powstałych już po powstaniu Kolegium) oraz dwa instytuty. Kolegium ma jednak pełne prawo uznawać się za bezpośredniego kontynuatora zlikwidowanego w 1993 roku Wydziału ES.

**Jacek Luszniwicz
Andrzej Zawistowski**

Dzień Otwarty KES

Z okazji 40-lecia Kolegium Ekonomiczno-Społecznego zapraszamy na Dzień Otwarty KES. 11 kwietnia 2008 r. na standzie w Auli Spadochronowej czekać na Was będą broszury informacyjne prezentujące ofertę dydaktyczno-naukową poszczególnych jednostek organizacyjnych KES (sylwetki wykładowców, prowadzone przez nich wykłady, uruchomione ścieżki i specjalizacje oraz studia podyplomowe i doktorantki). Przewidujemy także niespodzianki...

Będzie się działo...

1 kwietnia (wtorek)

SLAJDOWISKO ZE SZKOCJI

Malownicze góry, zamglone brzegi Morza Północnego, klasztory i zamki. Szkocja widziana oczami emigranta-studenta, który wytrzymał w deszczu sześć miesięcy. Zdjęcia prezentuje Piotr Gogolewski.

Miejsce: Aula II, godz. 19.00

Organizator: Klub Turystyczny Ekonomistów TRAMP

Szczegółowe informacje: www.tramp.waw.pl/slajdy

3 kwietnia (czwartek) – 4 kwietnia (piątek)

DNI PEERELU

A więc stało się. Organizujemy Dni PRL-u. Zapraszamy Was do udziału w dyskusjach, projekcjach filmów, wykładach, do obejrzenia wystawy (Aula Spadochronowa SGH). Wieczorami przygotowaliśmy dodatkowe rozrywki – impreza w stylu PRL w klubie Regeneracja (czwartek 3 kwietnia 2008).

Organizator: SKN Zarządzania Projektami

Szczegółowe informacje: www.peerel.er.pl

8 kwietnia (wtorek)

SLAJDOWISKO Z MONGOLII

Stepowe opowieści. Jurty są rozsiane po stepie niczym pieczarki po łące. Każdy zmęczony wędrowiec chce jedną z nich ujrzyć, gdyż wie, że zostanie uraczony herbatą z masłem i białym suszonym serem. A może nawet ciepła zupa z barana się trafi...? Zdjęcia prezentuje Magda Okrasa.

Miejsce: Aula II, godz. 19.00

Organizator: Klub Turystyczny Ekonomistów TRAMP

Szczegółowe informacje: www.tramp.waw.pl/slajdy

9 kwietnia (środa)

ŚWIĘTO SGH

11 kwietnia (piątek)

DZIEŃ OTWARTY KOLEGIUM EKONOMICZNO-SPOŁECZNEGO

Zaprezentujemy studentom ofertę dydaktyczno-naukową poszczególnych jednostek organizacyjnych Kolegium (sylwetki wykładowców, prowadzone wykłady, ścieżki i specjalizacje oraz studia podyplomowe i doktorantkie) – oprócz broszur informacyjnych przewidujemy także niespodzianki.

Miejsce: Aula Spadochronowa, godz. 10.00-16.00

Organizator: Kolegium Ekonomiczno-Społeczne

Szczegółowe informacje: www.sgh.waw.pl/kolegia/kes/jubileusz/

14 kwietnia (poniedziałek)

DZIEŃ INNOWACYJNOŚCI W MOTORYZACJI (INNOMOTO)

Dzień InnoMoto to pierwszy, duży projekt młodego Studenckiego Koła Naukowego Innowacyjności w Motoryzacji. Chcielibyśmy, aby był on początkiem corocznego cyklu i okazją dla studentów do zetknięcia się z szeroko rozumianą tematyką motoryzacyjną, oczywiście głównie w aspekcie ekonomicznym. Motywem przewodnim tegorocznej imprezy jest BEZPIECZEŃSTWO – Przewidujemy różne atrakcje, m.in. konkurs na Auli Spadochronowej oraz pokaz zdjęć z naszej wyprawy na tegoroczne targi Geneva Motor Show. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych.

Miejsce: Aula Spadochronowa, debata odbędzie się w sali konferencyjnej nr 152 w budynku G o godz. 9.50, pokaz zdjęć godz. 19.00

Organizator: SKN Innowacyjności w Motoryzacji

Szczegółowe informacje: www.sgh.waw.pl/organizacje/sknim

15 kwietnia (wtorek)

SLAJDOWISKO Z PERU

Pokaz pełen Andów i postrzępionych kanionów. A także obrazów z miast zrujnowanych podczas trzęsienia ziemi, które wyprawa Trampa ominęła o kilkaset kilometrów. Zdjęcia prezentują Magda Tokarska i Jacek Staroszczyk.

Miejsce: Aula II, godz. 19.00

Organizator: Klub Turystyczny Ekonomistów TRAMP

Szczegółowe informacje: www.tramp.waw.pl/slajdy

15 kwietnia (wtorek) – 16 kwietnia (środa)

DROGOWSKAZY KARIERY

Kompleksowy program pomocy studentom w kształtowaniu własnej przyszłości i odnalezieniu najlepszej drogi kariery. Celem Projektu jest prezentacja możliwości, jakie mają przed sobą studenci, umożliwienie im poznania rynku pracy i kariery. Druga część warsztatów i szkoleń, które ma na celu zapoznanie studentów z zawilościami rynku pracy i różnorodnymi ścieżkami rozwoju.

Organizator: Niezależne Zrzeszenie Studentów SGH

Szczegółowe informacje: www.drogowskazykariery.pl

16 kwietnia (środa)

GAŁA IV OGÓLNOPOLSKIEGO RANKINGU PRACODAWCÓW KOMPAS

Już po raz czwarty w SGH odbędzie się Gala Rankingu KOMPAS przeprowadzanego na wielu polskich uczelniach ekonomicznych. Wśród zaproszonych gości pojawią się reprezentanci czołowych firm z wielu branż. Ranking z roku na rok zyskuje na prestiżu i cieszy się wysoką rangą w środowiskach biznesowych. Serdecznie zapraszamy.

Miejsce: Aula VII w budynku G, godz. 12.00-13.20

Organizator: SKN Konsultingu

Szczegółowe informacje: www.kompas.edu.pl

18 kwietnia (piątek) – 20 kwietnia (niedziela)

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA DO IT!

Konferencja w Jachrance (pod Warszawą) w ośrodku ZETOM dla 60. delegatów z całej Polski. Dwie ścieżki tematyczne:

– typowo informatyczna,

– zastosowanie IT w biznesie.

Aplikację na konferencję składać można do dnia 2 kwietnia.

Organizator: AIESEC SGH, projekt Do IT!

Szczegółowe informacje: www.sgh.aiesec.pl/doit

19 kwietnia (sobota) – 20 kwietnia (niedziela)

MISTRZOSTWA SGH W TENISIE ZIEMNYM

W dniach 19–20 kwietnia na kortach Warszawianki odbędzie się turniej w tenisie ziemnym dla studentów i pracowników SGH. Zgłoszeni uczestnicy zostaną podzieleni na dwie kategorie: amatorzy i zawodowcy (osoby z sekcji tenisa ziemnego SGH, lub osoby, które czują się na siłach by grać na wyższym poziomie). Zgłoszenia do turnieju będą przyjmowane od 1 kwietnia w pokoju AZS w podziemiach budynku G. Wysokość wpisowego: 20 zł.

Organizator: Sekcja tenisa ziemnego SGH

Szczegółowe informacje: m.platos@wp.pl

21 kwietnia (poniedziałek) – 22 kwietnia (wtorek)

STARTERY BIZNESU Źródła finansowania biznesu

Targi Instytucji Wspierających Przedsiębiorczość, których celem jest ukazanie młodym przedsiębiorcom możliwości finansowania własnej firmy poprzez współpracę z wyspecjalizowanymi instytucjami. Podczas Targów możliwe będzie bezpośrednie spotkanie i kontakt z najważniejszymi instytucjami wspierającymi przedsiębiorczość w naszym kraju. Drugiego dnia imprezy zainteresowani będą mogli wziąć udział w warsztatach.

Organizator: Niezależne Zrzeszenie Studentów i Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości

Szczegółowe informacje: www.starterybiznesu.pl

22 kwietnia (wtorek)

SLAJDOWISKO Z WENEZUELI

„Czerwona gorączka w żarze tropików”. Caracas to jedno z najbardziej niebezpiecznych miast na świecie, ale Jacek Staroszczyk przeżył tam pół roku. A potem wyruszył w samotną wielotygodniową podróż przez Wenezuelę, Kolumbię, Ekwador do Peru. Opowie o wulkanach, zapomnianych granicach, dżungli i południowoamerykańskiej spiekocie.

Miejsce: Aula II, godz. 19.00

Organizator: Klub Turystyczny Ekonomistów TRAMP

Szczegółowe informacje: www.tramp.waw.pl/slajdy

23 kwietnia (środa) – 25 kwietnia (piątek)

PROJECT MANAGEMENT DAYS 2008

Trzydniowa studencka konferencja naukowa poświęcona tematyce zarządzania projektami. Głównym wydarzeniem konferencji jest cykl 20 warsztatów prowadzonych przez najlepszych teoretyków i praktyków z dziedziny zarządzania projektami. Konferencji towarzyszą także targi firm i organizacji związanych z zarządzaniem projektami – PM Days Shows 2008, a także imprezy wieczorne, których celem jest integracja uczestników i wymiana doświadczeń.

Organizator: SKN Zarządzania Projektami

Szczegółowe informacje: www.pmdays.pl

29 kwietnia (wtorek)

SLAJDOWISKO Z INDII

Opowieść o bogactwie subkontynentu: świętych miastach, Gangesie, pięknych zabytkach i brudnych ulicach. Podróżowali riksą, pieszo, promem, pociągiem i na słoniu. Zdjęcia prezentują Marcin Mydlak, Wojciech Barański i Robert Kubajek.

Miejsce: Aula II, godz. 19.00

Organizator: Klub Turystyczny Ekonomistów TRAMP

Szczegółowe informacje: www.tramp.waw.pl/slajdy

Szczegółowy i zawsze aktualny kalendarz wydarzeń na stronie www.sgh.waw.pl

Współpraca z Le Groupe HEC

polsko-francuskie studia podyplomowe MASTER

W gronie licznych partnerów zagranicznych SGH posiada między innymi uczelnię francuską – Le Groupe HEC, wyróżniającą się renomą na europejskim rynku kształcenia menedżerskiego.

W roku 1994 SGH zawarła z HEC pierwszą umowę o współpracy w zakresie kształcenia na poziomie podyplomowym, a obecnie realizowaną. Aktualnie trwają prace przygotowawcze do uruchomienia Programu Mastere Specialise – „MS – Executive Master In Management”, który uzyskał już akredytację francuskiej instytucji akredytacyjnej jaką jest Conference des Grands Ecoles (CGE) we Francji. Propozycję umowy dotyczącej nowego akredytowanego Programu MS zaakceptował także (na posiedzeniu 19 marca) Senat SGH.

14 marca 2008 roku zakończyła się XII edycja studiów Master International de Management et d'Economie (MIME HEC/SGH), a rozpoczęła XIII edycja programu. W ciągu prawie 15 lat współpracy SGH z HEC program ewoluował zmieniając nazwy i zawartość programową w dostosowaniu do potrzeb rynku, ale wszystkie kolejne wersje określić można



Spotkanie prowadzi dr Izabella Bergel

jako ogólnie menedżerski program edukacyjny zaawansowanych studiów podyplomowych, skierowany do osób mających doświadczenie w zarządzaniu.

W ostatniej zakończonej edycji MIME HEC/SGH studia ukończyło 31 osób, a w sumie mamy już 450 absolwentów.

Tradycyjnie podwójna uroczystość (rozdania dyplomów i inauguracji kolejnej edycji) gromadzi reprezentantów instytucji zaangażowanych we współpracę i wspomagających program MIME HEC/SGH. Na uroczystości, francuskiego partnera reprezentowało trzech zna-

mienitych gości: prof. Jean-Paul Larcion – Senior Dean for International Relations; prof. Henri-Louis Védie – Dyrektor Naukowy Programu MIME HEC/SGH; prof. Gerard Baglin – Dyrektor Naukowy Mastere Specialise – Executive Management. SGH reprezentowali prorektor d/s Współpracy z Zagranicą – prof. Piotr Płoszajski oraz kanclerz SGH dr Piotr Wachowiak.

Zgodnie z tradycją Programu zachowano akademicki charakter uroczystości – zarówno polska, jak i francuska strona zaprezentowały krótkie wykłady.

Warto naszej społeczności akademickiej przybliżyć sylwetkę naszego partnera.

Le Groupe HEC została założona w 1881 roku przez Francuską Izbę Handlową. Ważnym faktem w historii tej Szkoły było zbudowanie w latach sześćdziesiątych wspaniałego kampusu akademickiego w Jouy-en-Josas pod Paryżem. W roku 1964 otworzył go ówczesny prezydent Francji Charles de Gaulle.

We współczesnej misji tej szkoły wyróżniono trzy aspekty:

- wkład akademicki – tworzenie i propagowanie wiedzy z zakresu nauk o zarządzaniu,

- misję dydaktyczną – dostarczanie wysokiej jakości usług edukacyjnych dla najzdolniejszych młodych ludzi we Francji we wszystkich segmentach kształcenia menedżerskiego w kontekście międzynarodowym,

- społeczną odpowiedzialność – polegającą na dostarczaniu utalentowanych kadr dla gospodarki europejskiej i środowiska biznesu międzynarodowego.

Francuska uczelnia utworzyła już w 1969 roku HEC MBA Program, a w 1975 roku otrzymała prawa doktoryzowania w zakresie nauk o zarządzaniu, co jest wyjątkiem wśród prywatnych szkół biznesowych we Francji. Przypomnieć też warto, że HEC w 1988 roku współtworzyła CEMS European Community, którego członkiem SGH została w 1998 roku.

Dzisiaj nasz partner HEC zajmuje pierwsze miejsce w Europie w rankingu szkół biznesu Financial Times (FT Business Education – Special Report December 3, 2007).

Ta renomowana szkoła w zakresie zarządzania zajmuje drugie miejsce w rankingu Financial Times programów MBA (FT Business Education Executive MBAs October 22, 2007) z programem „Trium Global MBA Program” utworzonym w 2001 roku we współpracy z London School of Economics i New York University: Stern. W programie tym kształcą się menedżerowie (top management) z całego świata.

Ambicję szkoły dobrze odzwierciedla hasło towarzyszące logo HEC: „Local Roots – Global Reach” – „Une culture européenne, une vocation mondiale”. Jak ujmuje to hasło ambicją HEC jest więc osiągać światowe sukcesy wychodząc z europejskiej kultury zarządzania. Dzisiaj Le Groupe HEC posiada szeroką gamę programów nauczania, poczynając od studiów magisterskich przez różne formy studiów podyplomowych (Mastere Specialise i MBA dzienne i dla pracujących) po studia doktorskie. Realizuje wiele programów międzynarodowych – w tym zakresie mieści się ciągle doskonalona współpraca HEC z SGH trwająca od 1994 roku.



**Profesor J-P. Larcon, Profesor H-L. Vedie,
Profesor Gerard Baglin**

Dziekan Larcon, wybitny francuski specjalista z zakresu zarządzania strategicznego, ze swadą zaprezentował wykład pt. Strategie wschodzących korporacji międzynarodowych, a prorektor Płoszajski wzbudził duże zainteresowanie zgromadzonych wykładem pt. Tylko paranoicy przetrwają.

W przemówieniach oficjalnych gości, okolicznościowe adresy do słuchaczy skierowali: prof. Jean-Jack Cegarra – Attache Uniwersytecki Ambasady Francji w Polsce, Magdalena Tran-Van – dyrektor Francuskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Polsce, Katarzyna Kolbe – dyrektor ds. Personalnych Renault Polska, Adam Sankowski – prezes Stowarzyszenia Francja-Polska.

Prof. Cegarra wysoko ocenił program MIME HEC/SGH. Przedstawiając syntetyczne uzasadnienie swojej opinii, podkreślił między innymi, że ten program cieszy się patronatem Ambasady Francji ze względu na najwyższy poziom spośród wszystkich polsko-francuskich programów realizowanych w Polsce. Dyrektor Tran-Van przypomniała, że Francja jest niezmiennie – od wielu lat, największym inwestorem zagranicznym w Polsce z wartością inwestycji od 16 do 17 mld EUR. Członkowie Izby wysoko cenią kadrę menedżerską wywodzącą się z tego Programu, znającą francuską kulturę zarządzania i realia prowadzenia biznesu w Polsce. Dyrektor Kolbe skonstatowała – Nigdy dość obecności biznesu w szkołach, a szkół w biznesie. Zdaniem dyrektora współpraca SGH z Renault w zakresie kształcenia kadr warta jest dalszego pogłębiania. Prezes Adam Sankowski (absolwent pierwszej edycji programu Master będący doskonałym przykładem sukcesu zawodowego – wybrany Człowiekiem Roku Ubezpieczeń za 2007) podkreślił, że Stowarzyszenie Francja-Polska powstało już w 1995 roku jako Stowarzyszenie Absolwentów Stu-

diów Francuskojęzycznych HEC/SGH w oparciu o wzorzec Stowarzyszenia Absolwentów HEC. Dzisiaj SFP jest otwarte dla wszystkich absolwentów studiów francuskojęzycznych i prowadzi bardzo różnorodną działalność (szkoleniową, kulturalną, rekreacyjną etc.) mającą na celu integrację liczącego ponad 10 tysięcy osób środowiska absolwentów programów francuskojęzycznych w Polsce.

Po przemówieniach odbyło się wręczenie dyplomów i nagród dla najlepszych słuchaczy XII edycji.

Wszyscy słuchacze obok odbieranych dyplomów otrzymali nową ciekawą książkę pt. „Prezentacja profesjonalna, teoria i praktyka” pod redakcją Lidii Jabłonowskiej, Piotra Wachowiaka i Sła-

womira Wincha. Następnie 35 osób przyjętych na studia XIII edycji w roku 2008/2009 otrzymało z rąk dziekana Larcona indeksy z życzeniami powodzenia w realizacji studiów.

W końcowej części uroczystości poprosił o głos Dziekan Larcon – niespodzianką było wręczenie medalu HEC dr Izabelli Bergel za współpracę z HEC w programie Master od początku jego powstania w 1994 roku. Uroczystość zakończył koktajl, w trakcie, którego tradycyjną lampką uczczono zdobyte dyplomy i indeksy.

Izabella Bergel

Dzięki partnerom Programu MIME sześciu najlepszych słuchaczy otrzymało ciekawe nagrody:

- I nagrodę ufundowaną przez FIH i P (intensywny kurs języka francuskiego w wybranej specjalizacji) otrzymał Bartosz Obidziński,
- II i III nagrodę ufundowaną przez Renault Polska (biznesowe zestawy podręczne) otrzymały Anna Lis i Małgorzata Vincent-Napierała,
- IV nagrodę ufundowaną przez Ambasadę Francji (album sztuki francuskiej) otrzymał Piotr Bratek,
- V i VI ufundowaną przez HEC (przybory do pisania z logo HEC) otrzymały Agnieszka Pierzak i Izabela Krolewska.

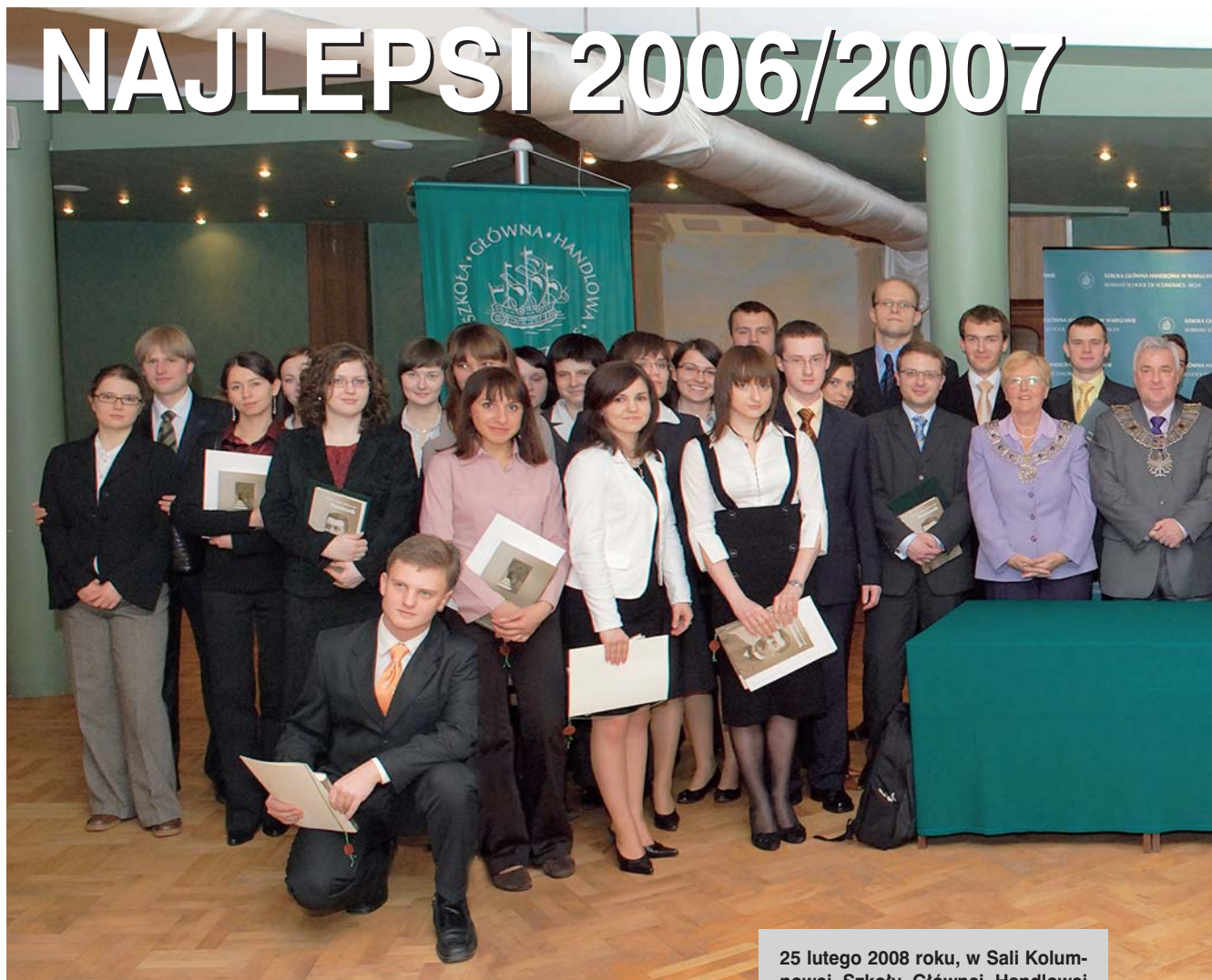


**Dyplom odbiera Piotr Bratek,
starosta grupy**

Anna Lis z dyplomem



NAJLEPSI 2006/2007



Cieszę się, że mogę wziąć udział w tej tak ważnej, dorocznej uroczystości. Państwo swoją ciężką pracę zapracowali na to, aby stać się wybitnymi studentami i absolwentami. To ważny etap w waszym życiu i początek waszej drogi i przyszłości. Tak doroczne spotkanie „najlepszych” rozpoczął prof. Adam Budnikowski, rektor SGH.

Prof. Maria Romanowska, prorektor SGH, gratulując wszystkim przypominała, że taka uroczystość odbywa się tylko raz w roku, a wyróżnieni absolwenci musieli spełnić trzy warunki, aby znaleźć się w gronie najlepszych: ukończyć studia w terminie, mieć średnią ocenę z przedmiotów powyżej 5 i taką też ocenę uzyskać z pracy dyplomowej i jej obrony. W imieniu władz akademickich SGH złożyła gratulacje i wyrazy uznania z okazji zakończenia studiów i uzyskania dyplomu z wyróżnieniem najlepszym absolwentom naszej Uczelni. – Przyznając tę skromną nagrodę pragniemy, aby stała się ona pa-

miątką lat spędzonych w murach tej Uczelni, znakiem potwierdzającym naszą przyjaźń i symbolem wartości, jakie niesie uczciwie włożony trud w dotychczasową i przyszłą pracę. Dziękujemy za szacunek okazany naszej pracy dydaktycznej. Uzasadnia to i wzbogaca sens, dla którego podejmujemy naszą akademicką misję. Życzymy kolejnych sukcesów, satysfakcji w życiu osobistym i wielu osiągnięć w pracy zawodowej.

Stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce wręczył rektor SGH Adam Budnikowski gratulując uzyskania znakomitych wyników w nauce. Wspominał także o książce, którą otrzymali wszyscy nagrodzeni. „Pamiętnik Bolesława Miklaszewskiego” to jubileuszowa pozycja a prof. Miklaszewski jest jedną z najznamienszych postaci w historii naszej Alma Mater, dzięki któremu Wyższa Szkoła Handlowa uzyskała pełne prawa akademickie. Był on twór-

25 lutego 2008 roku, w Sali Kolumnowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, odbyło się doroczne wręczenie dyplomów i nagród dla najlepszych absolwentów i studentów naszej Uczelni za lata 2006/2007.

Na uroczystości obecni byli: prof. dr hab. Adam Budnikowski – rektor SGH; prof. dr hab. Maria Romanowska – prorektor ds. dydaktyki i studentów; dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej – dziekan Studium Licencjackiego; dr hab. Joanna Plebaniak – dziekan Studium Magisterskiego; prof. dr hab. Marek Bryx – dziekan Studium Niestacjonarnego; dr Piotr Wachowiak – kanclerz Uczelni; mgr Tomasz Rusek – rzecznik prasowy SGH i kierownik Biura Informacji i Promocji oraz absolwenci i studenci naszej Szkoły z osobami towarzyszącymi, rodzinami i przyjaciółmi.

cą kampusu uczelnianego przy ulicy Rakowieckiej. Wniósł także znaczący wkład w unowocześnienie programów nauczania, stworzył początki strategii edukacyjnej oraz doprowadził do wzmocnienia kadry naukowej, dzięki



Absolwenci, którzy uzyskali dyplom z wyróżnieniem w roku akademickim 2006/2007

Michał Broniek, Kamil Czop, Katarzyna Gapska, Damian Gogołowicz, Ewa Gregor, Katarzyna Kopaczewska, Łukasz Kosmański, Monika Ławnicka, Iwona Rozbicka, Agata Stupnicka de Sas, Tomasz Styczek, Mikołaj Szadkowski, Piotr Śliwkowski, Andrzej Torój.

Studenci, którym przyznano stypendium Ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce

Aleksandra Anna Krajeńska, Paweł Wieprzowski, Marta Włodarz, Kamila Jaskólska, Katarzyna Kazior, Wojciech Krok, Marta Piłśniak, Marcin Wienke, Filip Berkowski, Marek Dolatowski, Karolina Filipek, Monika Hebrajska, Adam Karbowski, Radosław Kitala, Michał Konopczak, Jacek Margol, Przemysław Niziolek, Iwona Oćwieja, Monika Pięta, Justyna Plizga, Małgorzata Popławska

Studenci, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w roku akademickim 2006/2007

- Studenci II roku – Łukasz Tomasz Tokarski, Tymon Słoczyński, Marcin Czaplinki
- Studenci III roku – Marcin Wienke, Katarzyna Kazior, Marta Piłśniak
- Studenci IV roku – Radosław Cholewiński, Filip Berkowski, Anna Nowak
- Studenci po I semestrze studiów niestacjonarnych – Marcin Wielgus, Ewa Stanley, Ewa Ablążej
- Studenci po II semestrze studiów niestacjonarnych – Magdalena Dwojakowska, Piotr Oleksiak
- Studenci po I roku studiów licencjackich
 - Studia stacjonarne – Monika Trętowska, Marzena Daško, Szczepan Kita
 - Studia niestacjonarne w trybie popołudniowym – Ewelina Krupa, Ewa Przedniczek, Wojciech Osuch
 - Studia niestacjonarne w trybie sobotnio-niedzielnym – Maciej Grunt, Maciej Hońko, Grzegorz Pogorzelski
- Studium niestacjonarne
 - Studia licencjackie – Marta Małgorzata Kończyk, Małgorzata Łojek, Sylwia Werbanowska, Emil Pietrzak
 - Studia magisterskie – Jerzy Marian Paskalik, Marta Kołowiecka, Joanna Dobrzycka

II Dyplom z wyróżnieniem (licencjat) – Karol Łukasz Ciborowski

czemu w 1933 r. nasza Uczelnia otrzymała pełny zakres praw państwowych szkół akademickich oraz dzisiejszą nazwę. Rektor wyraził nadzieję, że publikacja, jako dobre dzieło literackie zostanie z przyjemnością przeczytana przez nagrodzonych.

W miłej atmosferze, która towarzyszyła podczas uroczystości, dziekan Studiów Licencjackiego, Studium Magisterskiego oraz Studium Niestacjonarnego wręczyli wyróżnienia za najlepsze wyniki w nauce swoim studentom z różnych lat i poziomów studiów. Gratulując wszystkim dotychczasowych ambicji w zdobywaniu wiedzy i zachęcali do dalszej wytrwałej pracy.

Kancelarz oraz prezes Stowarzyszenia Wychowanków SGH Piotr Wachowiak, przedstawił cele i zadania stowarzyszenia oraz przywileje związane z posiadaniem karty absolwenta, a także zaprosił wszystkich absolwentów do zacnego grona Wychowanków SGH.

Któż tu nie śpiewał?



Chór SGH – lata sześćdziesiąte

Chór Akademicki to serce uczelni. Bez hymnu państwowego czy Gaudeamus Igitur trudno wyobrazić sobie uczelnianą uroczystość – od inauguracji roku akademickiego po wręczenie doktoratów honoris causa.

Chór SGH istnieje co najmniej od lat 60. Od roku 1993 wznowił swoją działalność. Skupia studentów i absolwentów naszej Uczelni, ludzi pełnych zamiłowania do muzyki poważnej i mniej poważnej, którzy czują radość w wyrażaniu swojej emocji w śpiewie. Któż nie śpiewał w naszym chórze? Chyba łatwiej byłoby wymienić kto nie śpiewał, tak dużo było w nim wielu byłych i obecnych profesorów i pracowników naukowych naszej uczelni. I bardzo mile wspominają ten okres w swoim życiu.

Od 1993 r. dyrygentem jest Tomasz Hynek – kompozytor i reżyser, drugim dyrygentem jest Karolina Trusiewicz, która wraz z Piotrem Pieronem prowadzi zajęcia z emisji głosu.

Dzięki profesjonalnemu podejściu, ogromnej wiedzy i zaangażowaniu chórzysty nabierają dobrych nawyków, uczą się śpiewać poprawnie, naturalnie i pięknie. Nauka emisji prowadzona jest także na indywidualnych lekcjach. Chór bierze udział w koncertach i festiwalach w kraju i za granicą

*Anna Markowska
menedżer Chóru Akademickiego*



W Teatrze Wielkim w Warszawie, listopad 2005

WYDARZENIA

Ważniejsze wydarzenia i osiągnięcia Chóru Akademickiego SGH:

- 2001 r. – pierwsza płyta „Debiut”;
- czerwiec 2001 r. – drugie miejsce i srebrny medal na międzynarodowym konkursie chóralnym „Orlando di Lasso” w Camerino, Włochy;
- kwiecień 2003 – wystawienie „Pasji według św. Jana” Arvo Pärta w Warszawie;
- marzec 2004 – wydanie płyty CD z nagraniem „Pasji według św. Jana” Arvo Pärta;
- kwiecień 2004 r. – na VII Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Sakralnej „Łapskie Te Deum” Zespół zdobył nagrodę główną w kategorii chórów akademickich oraz wyróżnienie za utwór obowiązkowy inspirowany Wielkanocą;
- lipiec 2004 r. – udział w Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Gorizii (Włochy);
- maj i lipiec 2004 r. – wymiana z Chórem Uniwersytetu w Maceracie (Włochy);
- listopad 2004 r. Festiwal „Cantio Lodziensis” w Łodzi – druga nagroda w kategorii chórów akademickich;
- kwiecień 2005 r. – Chór był gościem specjalnym Międzynarodowych Spotkań Chóralnych w Portugalii;
- maj 2005 r. – w 36. Turnieju Chóralnym w Legnicy zespół zdobył wyróżnienie w kategorii chórów studenckich, natomiast nieoficjalne jury uznało Chór SGH za najlepszy w tej kategorii;
- listopad 2005 r. Międzynarodowy Warszawski Festiwal Chóralny – Nagroda Specjalna za Najlepszy Utwór Sakralny;
- grudzień 2005 r. – uczestnictwo w V Europejskich Spotkaniach Chóralnych w Teatrze Wielkim w Warszawie;
- marzec 2006 r. – udział w koncercie „Stabat Mater Dolorosa” Karola Szymanowskiego;
- lipiec 2006 r. – wyjazd do Niemiec, koncerty z Międzynarodowym Chórem w Hildesheim;
- kwiecień 2007 r. – Chór SGH zdobywa Grand Prix Mazowieckiego Festiwalu Chórów Akademickich „Vivat Academia”;
- 10–11 listopada 2007 r. zespół zajął III miejsce na III Warszawskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Akademii Muzycznej w Warszawie.

Z Tomaszem Hynkiem, dyrygentem chóru, który cieszy się ogromną popularnością wśród studentów rozmawia Anna Markowska



– Skąd czerpiesz pomysły na repertuar i aranże?

– Z marzeń, spełniam swoje marzenia.

– Czy długie włosy są nieodłącznym atrybutem dyrygenta?

– Nie, moim własnym. Jak w każdym zawodzie liczy się wnętrze a nie zewnętrzność. Długie włosy są ekspresją mojej drogi życiowej.

– Czym chór SGH wyróżnia się na tle innych chórów?

– Relacjami pomiędzy ludźmi – chórzystami i dyrygentami, pełną współpracą i partnerstwem. Celem nadrzędnym nie jest muzyka sama w sobie, lecz sprawianie radości wszystkim śpiewającym w chorze i inspirowanie ich do spełniania naszych marzeń.

– Jakie są plany chóru SGH?

– Nadrzędnym celem artystycznym jest doprowadzenie chóru do wykonania utworów Bacha – najbardziej doskonałej muzyki w historii.

– To plan długookresowy, a najbliższa przyszłość?

– Najbliższy bardzo ważny koncert na Święto Szkoły 9 kwietnia. Następnie, 19 kwietnia, koncert organizowany przez Mazowieckie Centrum Kultury „Mazowsze w koronie”, który odbędzie się w kościele w Nowym Dworze Mazowieckim. Udział w najbardziej prestiżowym Ogólnopolskim Turnieju Chórów w Legnicy „Legnica Cantat 39” – 15–18 maja. Na ten turniej przyjeżdżają najlepsze zespoły w kraju, nie ukrywam, że będziemy walczyć o „Złotą Lutnię”. Trzymajcie za nas kciuki! W listopadzie wystąpimy na XI Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis”. Mamy jeszcze w planach dwa wyjazdy zagraniczne – jeden w maju, drugi pewnie jesienią, ale o tym opowiemy po powrocie, żeby nie zapeszyć. Jak widać plany ambitne, pracy dużo, ale dzięki temu doświadczamy radości, radości ze śpiewu z bycia razem i wspólnego tworzenia.

– A jak minęły ostatnie miesiące?

– Dwa razy do roku chór wyjeżdża na warsztaty, ostatnio do ośrodka GUS w Jachrance. Oprócz ćwiczenia repertuaru, ulubioną zabawą chórzystów jest ▶

karaoke. Śpiewają wszyscy i wszystko – solo, w duetach i w różnych innych układach. Naprawdę świetna atmosfera. Swoją radością dzielimy się z potrzebującymi. 8 marca br. braliśmy udział w wyjątkowym koncercie charytatywnym w Studiu Koncertowym Polskiego Radia w Warszawie, na rzecz dzieci dotkniętych stwardnieniem rozsianym. Był to pierwszy w Polsce koncert w ramach międzynarodowego programu MS Global Dinner Party. Chór wykonał Exodus Wojciecha Kilara z orkiestrą Zespołu Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w Warszawie pod batutą Tadeusza Wojciechowskiego. Były owacje, bisy, chóralne słowa Alleluja powtarzane na zakończenie utworu dawały nadzieję i optymizm dla dzieci walczących z poważną chorobą. Cieszymy się, że mogliśmy dorzucić swoją cegiełkę.

Zapraszamy wszystkich studentów, którzy czują potrzebę śpiewania, chcą przeżyć artystyczną przygodę, poczuć niecodzienną atmosferę harmonii w całym tego słowa znaczeniu w naszym – aktualnie ponad 60. osobowym – zespole.

Zapraszamy na koncerty chóru – informacje na stronie internetowej: <http://www.sgh.waw.pl/chor/>

zdjęcia: Dorota Hury, Maciej Górski

Jeśli ktoś z byłych chórzystów chciałby podzielić się swoimi wspomnieniami, posiada pamiątki, zdjęcia, to proszę o kontakt, byśmy mogli wspólnie odtworzyć naszą historię.

tel.: 022 564 9640,

e-mail: ania@sgh.waw.pl



Dorota Hury, wieloletni menadżer chóru, wspańiały alt, fotoreporterka



Kto z nami nie śpiewał!



Ogólnopolski Turniej Chórów Legnica 2007 – najbardziej prestiżowa impreza.



Varsovia Cantus – Warszawski Międzynarodowy Festiwal Chóralny.



Scena Główna Handlowa

To nie było spotkanie z ważną osobistością świata nauki czy polityki, nie było żadnego konkursu, nawet nie rozdawano nic do jedzenia...

Co więc przyciągnęło tłumy studentów na spotkanie informacyjne 20 lutego? Magnesem okazała się nowa inicjatywa na naszej uczelni – oto powstała pierwsza w historii SGH grupa teatralna!

BYĆ ALBO NIE BYĆ CZYLI JAK SIĘ TO WSZYSTKO ZACZĘŁO

Pierwsze kroki powołania do życia grupy teatralnej na naszej Uczelni zostały podjęte pod koniec zeszłego roku.

– Pomysł zorganizowania warsztatów teatralnych w Szkole Głównej Handlowej dojrzewał już w mojej głowie od jakiegoś czasu – opowiada Natalia Słoma, studentka 3 roku Zarządzania i Marketingu, pomysłodawczyni i założycielka grupy – Skoro inne uczelnie mają swoje grupy teatralne, czemu SGH nie miało by mieć swojej?

Zaczęły się intensywne poszukiwania teatralnych zapaleńców na naszej Alma Mater. Okazało się, że pomysł założenia teatru przy uczelni spotkał się na SGH z licznym odzewem. W projekt o nazwie „Teatr SGH” czynnie zaangażowało się prawie 10 miłośników teatru. – Pod swoje skrzydła przyjęło nas prężnie działające na SGH Niezależne Zrzeszenie Studentów, z pomocą pospieszył również Samorząd Studentów – dodaje Natalia. – Brakowało nam już tylko ostatniego elementu układanki, aby uruchomić rekrutację do grupy – mianowicie mentora. Mentorem stał się wybitny teatr warszawskiej sceny offowej – Teatr Konsekwentny.

Współpracę udało się nawiązać podczas obchodów festiwalu z okazji 10-lecia Teatru Konsekwentnego w grudniu 2007 roku, na których Natalia wraz z kilkoma innymi studentkami pomagała jako wolontariuszka.

Show must go on – budujemy Scenę Główną Handlową!

Promocja ruszyła pełną parą – plakaty i ulotki poszły do druku, a na Auli Spadochronowej zawisł ogromny baner informujący o powstaniu pierwszej w historii SGH grupy teatralnej. Organizatorzy projektu przez dwa dni przed spotkaniem informacyjnym promowali inicjatywę w wystawnych strojach, wypożyczonych z Opery Narodowej.

– Trudno było przewidzieć, jaka będzie frekwencja na pierwszym spotkaniu – opowiada Natalia. – Wprawdzie reakcje wielu osób podczas promocji wskazywały na duże zainteresowanie tematem, jednak studenci SGH każdego dnia bombardowani są tak dużą ilością informacji o uczelnianych wydarzeniach, że nauczyli się je skutecznie ignorować. Na pytanie dlaczego się tu znalazła jedna z uczestniczek warsztatów odpowiedziała, że nasza ulotka była pierwszą, której od razu nie wyrzuciła...

Frekwencja na spotkaniu informacyjnym przerosła najśmielsze oczekiwania tak organizatorów jak i samych uczest-



ników spotkania – przyszło ponad 100 osób! Do tej pory organizatorzy dostają maile z zapytaniem, czy można jeszcze dołączyć do grupy. Co się działo na samym spotkaniu? – Przekazaliśmy młodym i chętnym moc informacji głównie o tym, jakie to ciężkie zadanie przed nimi stoi, że od nich będzie to wymagać wiele zaangażowania, czasu oraz poświęcenia – mówi Marlena Możdżińska, PR Manager Teatru Konsekwentnego – Parę osób gdzieś tam z końca dyskretnie opuściło salę, ale tłum jak był tak stał. Staraliśmy się zniechęcić studencki tłum jak się tylko dało, ale chyba bez skutku.



Adam Sajduk – założyciel Teatru Konsekwentnego, aktor i reżyser – starał się przekonać studentów, że podjęcie decyzji o przystąpieniu do zajęć teatralnych to duża odpowiedzialność za siebie i grupę. – Wiadomo, że nauka na studiach to intensywny i ciężki czas, szczególnie na uczelni, która kształci przyszłych ekonomistów – mówi Adam Sajduk – Na spotkaniu zobaczyłem w nich jednak ogromny głód i chęć zrobienia czegoś innego, szalonego, oderwanego od materii, z którą mają do czynienia na co dzień. Zaufałem im.

Opiekunem grupy i prowadzącym zajęcia teatralne jest aktor i ekspert od kultury żywego słowa – Jerzy Łazewski. Spotyka się z młodzieżą i intensywnie wprowadza ją w świat teatru. – Choć



chętnych było wielu, musieliśmy dokonać małego przesłuchania i wybrać tych, naszym zdaniem, najlepszych – mówi Jerzy Łazewski. – Są to aktywni, młodzi ludzie, których rozpiera chęć tworzenia, odkrywania siebie na nowo. Jedni mają moc energii do przetworzenia, inni przyszli tu po to, żeby ją z siebie wykrzesać. W każdym razie obserwuję duży potencjał.

Grupa przyjęła nazwę „Teatr Scena Główna Handlowa”. Pierwsze warsztaty odbyły się 27 lutego. Od tej pory grupa regularnie spotyka się na zajęciach z dykcji, ruchu scenicznego i elementarnych zadań aktorskich.

OD PRZEDSZKOLA DO OPOLA, CZYLI O PLANACH TEATRU

Co nasza uczelniana grupa teatralna zamierza zaprezentować w najbliższym



czasie? Już 9 kwietnia, podczas obchodów uroczystości Święta Szkoły Teatr przedstawi inscenizację „Pamiętników” pierwszego rektora SGH, Bolesława Miklaszewskiego. Grupa reprezentować będzie również Szkołę Główną Handlową podczas 12. Pikniku Naukowego Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik, który odbędzie się 14 czerwca na rynku Nowego Miasta w Warszawie. Grupa zaprezentuje wówczas wybrane wydarzenia z historii naszej Alma Mater.

Teatr pracować będzie również nad swoim autorskim spektaklem. Premiera ma odbyć się już na wiosnę. Pozostaje więc tylko trzymać kciuki za pierwsze występy naszych uczelnianych artystów na scenie... Scenie Głównej Handlowej.

Natalia Słoma

TO NIE APRILIS

Od 1 kwietnia br. Szkoła Główna Handlowa uruchomiła zajęcia dla uczniów klas szóstych i piątych szkół podstawowych w ramach Ekonomicznego Uniwersytetu Dziecięcego. Zajęcia prowadzą nauczyciele akademicki SGH oraz eksperci Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych – współorganizatora EUD. Program przewidziany jest dla dzieci z Warszawy i okolic.

W pierwszym semestrze odbędzie się sześć spotkań – wykładów i warsztatów propagujących wiedzę ekonomiczną u najmłodszych. Spotkania zostały zaplanowane na wtorkowe popołudnia, o godzinie 18.30. Pierwsze zajęcia odbyły się już 1 kwietnia 2008 r. Udział w programie jest nieodpłatny. Każdy student uniwersytetu, który będzie obecny na minimum 4 z 6 spotkań, otrzyma certyfikat – mówi Marcin Dąbrowski z SGH, główny organizator przedsięwzięcia. – Tematy spotkań dla studentów EUD są bardzo urozmaicone. Będzie można wcielić się w rolę rekina biznesu, lidera grupy, negocjatora albo też inwestora giełdowego. Chcemy w ten sposób zainteresować najmłodszych różnymi zagadnieniami z ekonomii i zarządzania. Zaplanowano również zajęcia z technik efektywnego

uczenia się, a dla chętnych przewidziano quiz na ostatnich zajęciach.

Najlepszy student Uniwersytetu otrzyma w nagrodę markowy notebook. Przewidziano również program równoległych spotkań dla rodziców i opiekunów dzieci – z zakresu wychowania i kształtowania postaw. Ponadto uczestnicy zajęć będą mogli powrócić do wykładów dzięki filmom wideo publikowanym w internecie. W I semestrze zajęć Ekonomicznego Uniwersytetu Dziecięcego spotkania będą odbywać się w następujących terminach: 1 kwietnia 2008 r.; 22 kwietnia 2008 r.; 6 maja 2008 r.; 27 maja 2008 r.; 3 czerwca 2008 r.; 17 czerwca 2008 r.

Więcej informacji oraz formularz zapisów, które odbywają się w pełni elektronicznie, dostępne są na www.uniwersytet-dzieciecy.pl

DLA RODZICÓW

Organizatorzy zachęcają także rodziców do uczestniczenia w zajęciach z dziećmi, choćby w spotkaniu inauguracyjnym. Ich obecność pozwoli też dziecku na lepszy i bezpieczniejszy start w nowej roli. Ponadto proponują rodzicom wykłady:

Spotkanie II. Miniekonomia kieszonkowa

Jak przysposobić dzieci do rozsądnego dysponowania pieniędzmi? Kształtowanie właściwej postawy dzieci wobec pieniędzy. Dawanie kieszonkowego jako działanie wychowawcze (nauka oszczędzania, inwestowania, zarządzania kapitałem). Czym otrzymywanie kieszonkowego powinno być uwarunkowane (warunki i powody dawania kieszonkowego)? Psychospołeczne następstwa posiadania/nieposiadania kieszonkowego.

Spotkanie III. Jak rozbudzać kreatywność dziecka?

Rozwój dziecka poprzez zajęcia fakultatywne. Praca własna, mentoring rodzica, współpraca z rówieśnikami. Rozwój a zabawa. Czy i jak można kształtować kreatywność dziecka.

Spotkanie IV. Rodzic w roli mediatora

Rozwiązywanie konfliktów pomiędzy rodzeństwem, konfliktów dziecka z rówieśnikami. Czym jest misja mediacyjna, czyli na czym polega działanie mediatora?

Spotkanie V. Kreatywny dialog – czy istnieje potrzeba negocjacji?

Do czego metoda negocjacji może posłużyć? Czy tylko do rozwiązywania sytuacji konfliktowych? A jak postępować gdy chcemy przekonać dziecko do jakiegoś działania, wpłynąć na jego oceny, oddziaływać na jego wybory. Zasady negocjacji.

Spotkanie VI. Pokolenie Google

Jak wychować w dobie internetu i otaczającej nas technologii. Szanse i zagrożenia stosowania nowoczesnych mediów dla rozwoju dziecka, nie tylko edukacyjnego. Czym jest pokolenie Google?

DLA UCZNIÓW

Spotkanie inauguracyjne: REKINY BIZNESU

Wykład: Postawy przedsiębiorcze
Od czego zależy sukces w biznesie? Czy przedsiębiorczości można się nauczyć, czy też przedsiębiorcą trzeba się urodzić? Jakie cechy ułatwiają odniesienie sukcesu biznesowego? Czy każdy może zostać biznesmenem?

Warsztaty: Mieć szefa czy też być swoim szefem

Spotkanie II. IDEALNY LIDER GRUPY – TO JA

Wykład: Sztuka bycia liderem
Jak budować zespół? Jak motywować innych do działania? Władza szefa.

Warsztaty: Style kierowania
Spotkanie III. CZARODZIEJSKI MIYNEK DO POMNAŻANIA PIENIĘDZY

Wykład: Akcje na giełdzie
Po co i jak działa giełda? Dlaczego notowania się zmieniają? Jak na giełdzie zachowują się inwestorzy? Jakie stosują strategie i w jaki sposób podejmują decyzje?

Warsztaty: Mini-inwestor
Spotkanie IV. EKOLOGICZNY ZNA-CZY TRENDY

Wykład: Czy opłaca się być eko?
Czy można to policzyć i wykorzystać? Czy ekobiznes jest szansą dla Ciebie?

Warsztaty: Drugie życie puszek

Spotkanie V. GIMNASTYKA UMY-SŁU, CZYLI JAK UCZYĆ SIĘ SZYB-CIEJ I OSIĄGAĆ LEPSZE EFEKTY

Wykład: Jak skutecznie zarządzać czasem przeznaczonym na naukę?
Wystarczy opanować techniki zapamiętywania, szybkiego czytania, skutecznej koncentracji i tworzenia skojarzeń.

Warsztaty: Praktyczne zastosowanie technik skutecznego zapamiętywania

Spotkanie VI. REKLAMA A WYWIERANIE WPŁYWU

Wykład: W jaki sposób przekonywać niezdecydowanych?

W jaki sposób przekonuje reklama? Podstawowe sposoby wywierania wpływu. Marketingowe mechanizmy przyciągania klientów.

Warsztaty: Tworzenie skutecznej reklamy

SGH bierze wszystko

W siedzibie UniCredit CAIB (13 marca br.) odbyło się wręczenie nagród w Konkursie „Innowatorzy Rynku Kapitałowego” organizowanego co roku przez UniCredit CAIB Poland S.A. Konkurs adresowany jest do studentów ostatnich lat kierunków ekonomicznych i finansowych. Zwycięzcom otwiera drzwi do międzynarodowego świata finansów, gdyż jest szansą na rozpoczęcie kariery w bankowości inwestycyjnej. Dodatkowo studenci otrzymują nagrody pieniężne.

Inicjatywa UniCredit CAIB Poland S.A. ma na celu wspieranie zdolnych polskich studentów zainteresowanych rynkiem kapitałowym. Drugim istotnym celem jest edukacja w zakresie zasad rządzących rynkami kapitałowymi.

Jury, któremu przewodniczyłem, długo zastanawiało się nad wyborem zwycięzców, ponieważ wszystkie prace miały wysoki poziom merytoryczny, z czego jesteśmy szczególnie zadowoleni. Ocenialiśmy głównie wiedzę i nowatorskie podejście do zadań konkursowych. Pytania nie były łatwe. Dotyczyły efektu „earnings surprise”, debiutów spółek na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, narzędzi analizy technicznej oraz instrumentów strukturyzowanych. Jestem przekonany, że był to świetny trening dla adeptów rynku kapitałowego, a udział w naszym kon-

kursie to pierwszy krok w ich przyszłej karierze – powiedział Tomasz Bardziłowski, wiceprezes UniCredit CAIB Poland S.A.

Laureaci otrzymali nagrody pieniężne oraz staż w UniCredit CAIB Poland S.A. Nagroda za zajęcie pierwszego miejsca wyniosła 12 tys. złotych, laureat drugiego miejsca otrzymał 10 tys., a trzeciego – 8 tys. złotych.

Jak widać na przykładzie Rafała Ałasy, zeszlórocznego laureata, który obecnie pracuje w UniCredit CAIB Poland, warto inwestować w swoją przyszłość nie tylko poprzez rozsyłanie cv do czołowych firm na rynku, ale również poprzez uczestnictwo w programach i konkursach promujących zdolnych studentów.

LAUREACI

Laureatami tegorocznej edycji konkursu zostali:

**Nagroda główna – Karolina Cieślak z Gliwic, studentka SGH,
II miejsce – Piotr Bujko z Warszawy, student SGH,
III miejsce – Maciej Stokłosa z Warszawy, student UW Wydział Nauk Ekonomicznych,
Wyróżnienia otrzymali: Aneta Brzozowska z Wałcza i Cezary Katner z Wyszakowa, studenci SGH.**



**Karolina Cieślak,
studentka V roku,
Finanse i Bankowość,
specjalność Bankowość
Inwestycyjna:**

Co mnie skłoniło do uczestnictwa w konkursie?

Bardzo ciekawe pytanie dotyczące produktów strukturyzowanych notowanych na GPW, jak i będących w obrocie na rynku pozagiełdowym OTC. Zagadnienie to wydało mi się o tyle ciekawe, że jest to temat stosunkowo nowy w Polsce, który z pewnością będzie żywo podnoszony przez najbliższe lata. Produkty strukturyzowane mogą stać się po prostu świetną alternatywą w stosunku do wielu innych form inwestowania.

Na co przeznacze wygraną?

Wygraną chciałabym zainwestować na GPW, choć wydaje mi się, że obecna sytuacja na rynkach finansowych nie sprzyja moim planom. Zatem rozważę jeszcze przeznaczenie części kwoty na dalszą edukację.

Moje zainteresowania.

Interesuje mnie szeroko pojęty rynek instrumentów pochodnych, tzn. budowa tych derywatów, wielorakie ich zastosowanie, jak również ich wycena. Wybrany przeze mnie temat był właściwie zbieżny z moimi zainteresowaniami, gdyż większość produktów strukturyzowanych zawiera w sobie właśnie instrument pochodny, np. opcje na określone aktywa. Poza tym moją pasją jest taniec, tańczę amatorsko tańce latynoamerykańskie, salse, meringue czy bacciate.



Laureaci konkursu Innowatorzy Rynku Kapitałowego organizowanego przez UniCredit CAIB Poland S.A.:
od lewej Piotr Bujko (laureat II miejsca), Karolina Cieślak (laureatka I miejsca) oraz Maciej Stokłosa (laureat III miejsca).



ABSOLWENT

Nr 1
MARZEC
2008 r.

Miesięcznik Stowarzyszenia Wychowanków SGH

Drodzy Absolwenci!

Mam przyjemność powitać Państwa w imieniu władz rektorskich na łamach dodatku absolwenckiego do „Gazety SGH”.

O losach swoich Wychowanków w kraju i za granicą Uczelnia wie niemało. Zdobywamy tę wiedzę nie tylko dzięki prowadzonym w SGH analizom kariery zawodowej absolwentów, ale także dzięki obecności Państwa nazwisk w fachowej prasie, dzięki wzmiankom o studiach w SGH, kiedy obejmują Państwo stanowiska w znanych firmach czy w administracji, dzięki księgom Absolwentów, wreszcie dzięki takim okazjom jak zjazdy absolwentów i spotkania korporacji.

Absolwenci wiedzą też niemało o losach swojej Uczelni. Przekonują nas o tym Państwa reakcje na artykuły prasowe dotyczące SGH. Wiemy, że śledzą Państwo nasze strony internetowe. Biorą Państwo udział w uroczystościach nadania doktoratów honoris causa i innych ważnych wydarzeniach. Wreszcie mają Państwo świetnych informatorów w osobach własnych dzieci, które na ścieżce edukacyjnej podążają Państwa śladami.

Wiemy zatem o sobie nawzajem niemało. Chcielibyśmy jednak, żeby wszy-



scy nasi absolwenci, niezależnie od tego, ile lat minęło od obrony dyplomu i jaką obrali drogę życiową i kontynent zamieszkania, nadal czuli, że są pełnoprawnymi członkami naszej społeczności akademickiej. Dlatego ogromnie cieszy mnie pojawienie się tej przestrzeni absolwenckiej w „Gazecie SGH”. Mam nadzieję, że pomoże Państwu jeszcze bardziej zacieśniać więź ze swoją Alma Mater, z koleżankami i kolegami ze studiów.

Gorąco zachęcam Państwa do aktywnego zapewniania tych stron i życzę ciekawej lektury!

Prof. dr hab. Maria Romanowska
Prorektor ds. dydaktyki i studentów



Jestem od lat związany z Uczelnią

mówi dr Piotr Wachowiak
– prezes Stowarzyszenia Wychowanków SGH

W którym roku rozpoczął Pan studia na SGH?

– Zdałem w 1985 roku, oczywiście wtedy to była SGPiS, studiowałem na Wydziale Handlu Wewnętrznego, na kierunku organizacja i zarządzania. Od tego roku jestem cały czas związany z Szkołą, tak potoczyła moja ścieżka zawodowa, że nigdy nie opuściłem tej uczelni.

Dlaczego wybór padł na tę uczelnię i kiedy dokonał pan tego wyboru?

– W trzeciej klasie maturalnej. Zawsze chciałem uczyć i zarządzać, dlatego rozważałem dwie możliwości: albo pedagogika, albo uczelnia ekonomiczna. A że zawsze lubiłem ekonomię, interesowała mnie gospodarka, dlatego postanowiłem pójść na SGPiS, z tą myślą, że po zakończeniu tej szkoły będę mógł i uczyć, i zarządzać firmą.

dokończenie na str. 2

Redaktor prosi o głos

CO CHCEMY ZMIENIĆ?

Od ukończenia studiów w Massachusetts Institute of Technology w 1960 r. pozostaję w ciągłym kontakcie ze Stowarzyszeniem Wychowanków MIT (MIT Alumni Association) w Cambridge w USA, gdzie ma swoją siedzibę ta uczelnia, stamtąd otrzymuję na bieżąco ważniejsze informacje o szkole i stowarzyszeniu. Poza tym, jako członek MIT Club w kraju zamieszkania, biorę udział w organizowanych przezeń różnorodnych imprezach towarzyskich i kulturalnych oraz zjazdach koleżeńskich, spotkaniach z rektorem, dziekanami i radą nadzorczą MIT oraz wizytacjach firm kierowanych przez absolwentów MIT. Z żalem muszę stwierdzić, że w ciągu kilkudziesięciu lat od ukończenia SGPiS moim jedynym kontaktem ze szkołą było spotkanie w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki z okazji pięćdziesiątej rocznicy założenia SGH.

Absolwenci SGH często wyrażali żal, że z chwilą ukończenia studiów Uczelnia przestawała się nimi interesować. Mogę tu zacytować charakterystyczny list, który nadesłał mieszkający w Szwajcarii Edward Tabiszewski.

Miejmy nadzieję, że ukazanie się ABSOLWENTA jako wkładki do GAZETY SGH jest pierwszą jaskółką zmian na linii kontaktów uczelnia-absolwenci. Czasopismo otrzymywać będzie drogą pocztową każdy członek Stowarzyszenia Wychowanków SGH, dla wszystkich dostępne będzie w internet

cd str. 2

Od lat związany jestem z uczelnią

dokończenie ze str. 1

Co się tu zmieniło od pana studenckich czasów?

– Szkoła zmieniła się bardzo, przede wszystkim od 1990 roku, kiedy wprowadzono nowy system nauczania. Jesteśmy jedyną uczelnią w Polsce, która ma zindywidualizowany system nauczania. Student sam wybiera sobie przedmioty, które chce studiować oraz wykładowców. Za moich czasów takiej możliwości nie było. Tylko najlepsi studenci mogli mieć indywidualny tok studiów i wybierać inne przedmioty poza obowiązkowymi na danym kierunku. Mogli także wybrać dodatkowe przedmioty z innych uczelni, ja np. wybrałem sobie kilka przedmiotów na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Zarządzania. Teraz wszyscy studenci mają indywidualny tok nauczania.

A studenci zmienili się przez te lata?

– Myślę, że teraz studenci są bardziej ambitni, bardziej kreatywni i bardziej przedsiębiorczy niż my byliśmy. Sądzę, że to wynika z tego, iż studenci teraz widzą, że dobra nauka, dobre podstawy rzutują na to, co będą później robili w pracy zawodowej. My w tamtych czasach nie widzieliśmy takiego związku. Kiedyś studenci chętnie przedłużali sobie studia, teraz chcą skończyć je jak najszybciej i zacząć pracować; pracują nawet już w ich trakcie. Kiedyś studiowaliśmy na jednym kierunku, teraz często studiują na dwóch lub nawet trzech kierunkach jednocześnie, bo chcą się wyróżnić na rynku pracy.

Jak się potoczyła pana kariera zawodowa po ukończeniu studiów?

– Na czwartym roku studiów ówczesny kierownik Katedry Teorii Zarządzania, u którego pisałem pracę magisterską, zaproponował mi, żebym został na uczelni. Ta propozycja bardzo mnie

ucieszyła i już na piątym roku byłem asystentem-stażystą, prowadziłem zajęcia ze studentami. Pamiętam jedno śmieszne zdarzenie. Prowadziłem ćwiczenia z przedmiotu organizacja i zarządzanie dla grupy studentów piątego roku Wydziału Finansów i Statystyki, a więc rówieśników. Na pierwszych ćwiczeniach miałem ogromną treść, ze zdenerwowania nie mogłem zapalić światła, potknąłem się o podest katedry, przewróciłem się i „wejchałem” prosto pod katedrę. Oczywiście wszyscy zaczęliśmy się śmiać i to rozprężyło całą sytuację. Potem ta współpraca układała się bardzo dobrze.

Czy pracował pan tylko na uczelni?

– Nie. Uczelnia zawsze była dla mnie priorytetem, ale miałem też inne, dodatkowe prace. Od 1991 roku pracowałem w strukturach samorządu terytorialnego, najpierw byłem likwidatorem Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej, potem pracowałem w zarządzie Domów Komunalnych na Śródmieściu, gdzie byłem zastępcą dyrektora ds. eksploatacji, następnie dyrektorem Wydziału Budynków Komunalnych w Urzędzie Gminy Warszawa – Centrum, a potem objąłem stanowisko członka zarządu i zastępcy dyrektora dzielnicy Żoliborz. W roku 2001 został ogłoszony konkurs na dyrektora administracyjnego SGH, który wygrałem, zostałem dyrektorem, a po zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym kanclerzem tej uczelni.

Jak udaje się panu pogodzić pracę zawodową z życiem prywatnym?

– Jest to bardzo trudne. Moja rodzina, żona i córka, już się do tego przyzwyczaiły, że nie mam dla nich zbyt dużo czasu. Udaje się to pogodzić tylko dzięki dobrej organizacji pracy.

Jakie cechy ma absolwent SGH poza tym, że umie sobie dobrze organizować czas? Co dały Panu lata spędzone w tych murach?

– Uczelnia dała mi dobre podstawy do zarządzania organizacją oraz wykształciła we mnie samodyscyplinę. W prowadzeniu przedsiębiorstwa liczy się wiedza, umiejętności oraz doświadczenie. Wiadomo, że żeby zdobyć doświadczenie trzeba mieć wiedzę. Absolwenci SGH taką wiedzę mają.

Od półtora roku jest pan prezesem Stowarzyszenia Wychowanków SGH, co mógłby Pan powiedzieć o tej organizacji?

– Stowarzyszenie działa od ponad 80 lat. Niedawno było współorganizatorem dziesiątego, a więc jubileuszowego zjazdu absolwentów. Ostatnio, przy pomocy SGH udało nam się wydać kartę absolwenta. Jest to karta, która daje zniżki na różnego rodzaju usługi i zakupy. Warto, aby absolwenci ją posiadali. Chcemy nawiązać bliższy kontakt z absolwentami, zwłaszcza z młodymi, których brakuje nam w stowarzyszeniu, chcemy organizować konferencje i seminaria z ciekawymi ludźmi, myślimy także o nawiązaniu ścisłej współpracy z biurem karier oraz o uruchomieniu filii terenowych naszego stowarzyszenia w innych miastach, w których przecież też są nasi absolwenci. Cieszę się, że udało nam się wydać wspólnymi siłami ten pierwszy numer dodatku do Gazety SGH, poświęconego naszemu Stowarzyszeniu, mam nadzieję, że w przyszłości dodatek ten się usamodzielní. Pragniemy, aby ta gazeta stanowiła swego rodzaju platformę między uczelnią a jej absolwentami, żeby absolwenci wiedzieli, co dzieje się na uczelni. Również chcemy przybliżać działalność stowarzyszenia i sylwetki znanych absolwentów, a także planujemy zamieszczać artykuły poświęcone zagadnieniom ekonomicznym i gospodarczym.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Wiktorowicz

CO CHCEMY ZMIENIĆ?

cie. Chcielibyśmy, aby stanowiło ono nie tylko interesującą lekturę dla absolwentów naszej Szkoły, ale także zachęcało ich do działania w Stowarzyszeniu, które powinno stać się liczącą tysiące członków, mającą prestiż organizacją, przynoszącą korzyści i należącym do niej osobom i Szkole, tak jak ma to miejsce w wielu znaczących zagranicznych uczelniach, gdzie przynależność do takiego związku jest bardzo ceniona.

Czekamy na pomysły absolwentów – jak ożywić pracę Stowarzyszenia i de-

klaracje pomocy w realizacji tych pomysłów. Może warto, by skrzyknęli się absolwenci mieszkający w większych ośrodkach i powołali oddziały Stowarzyszenia. Trzeba, aby zorganizowały się grupy absolwentów, których coś łączy: lata wspólnych studiów, takie same cele życiowe, zainteresowania zawodowe czy naukowe, podobne spędzanie wolnego czasu.

Dlaczego w strukturze Stowarzyszenia nie miałby powstać np. klub młodych przedsiębiorców czy menedżerów,

albo niedzielnych malarzy? Tylko tą drogą Stowarzyszenie może stać się żywą i potrzebną instytucją. Chcemy pokazywać drogi kariery wybitnych absolwentów. Nie będzie to z naszej strony bezinteresowne, zamierzamy przy tej okazji namawiać ich do wspierania inicjatyw Stowarzyszenia. Liczymy, że w którymś z kolejnych numerów ABSOLWENTA zamieścimy relację ze spotkania szefa dużej firmy – absolwenta SGH, który zaprosił swoich kolegów z uczelni, aby odwiedzili jego przedsiębiorstwo, tak jak to czynią wychowankowie Massachusetts Institute of Tech-

Absolwenci SGH pilnie poszukiwani

mówi Wojciech Z. Kamiński – właściciel Agencji „Wakat”

Kiedy rozpoczął Pan studia na SGH?

– Na SGH, a właściwie na SGPiS zacząłem studiować w 1973 roku. Przeniósłem się wtedy z Krakowa, gdzie już studiowałem dwa lata w Akademii Ekonomicznej na Wydziale Statystyki, na Wydział Handlu Zagranicznego SGPiS, który skończyłem w 1976 roku.

Dlaczego zdecydował się pan na tę zmianę?

– Interesowałem się ekonomią i kierunkami z nią związanymi. Ale za namową rodziny w 1971 roku zdawałem na anglistykę, nie dostałem się i dlatego zdecydowałem się zdawać na statystykę, gdzie zrobiono drugi nabór we wrześniu. Po 2 latach, gdy tylko nadarzyła się okazja i mogłem się przenieść na SGPiS, nie zawahałem się. Ale pobyt w Krakowie wspominam z sentymentem.

Ówczesna SGPiS była prestiżową uczelnią, co ją wyróżniało spośród innych uczelni?

– Miała wspaniałą renomę i świetnych wykładowców. Jej absolwenci nie mieli problemu ze znalezieniem dobrej pracy, dającej okazję do wyjazdów za granicę i dobrych zarobków. Poza tym studiowanie na SGPiS dawało możliwość wyjazdu na praktyki zagraniczne, zobaczenia jak funkcjonują wielkie firmy w kapitalistycznych krajach. Można było zetknąć się z zupełnie inną kulturą, z innym ustrojem, poznać interesujących ludzi i wiele się nauczyć. Ja też byłem na praktyce w Finlandii w 1975 roku. W Helsinkach pracowałem w firmie transportowej, która importowała samochody z Francji i z Japonii. Niektórzy absolwenci dostawali pracę (a raczej

skierowania do pracy, bo wtedy był obowiązek odpracowania studiów we wskazanym miejscu) w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w centralach handlu zagranicznego.

Pierwsza praca?

– Przez 5 lat pracowałem w handlu zagranicznym w firmie budowlanej, która budowała zagranicą obiekty branży energetycznej. Najpierw budowę przy-



W trakcie naszej wizyty w Agencji „Wakat” zgłoszono zapotrzebowanie na następujących pracowników:

- Zakład z Karczewa, produkujący opakowania z tworzyw sztucznych dla przemysłu kosmetycznego, poszukuje handlowca z doświadczeniem w marketingu i handlu zagranicznym;
- Firma inwestycyjna zatrudni księgową z doświadczeniem w firmach finansowych, mile widziana wiedza o rynku kapitałowym;
- Międzynarodowa kancelaria prawna potrzebuje doświadczonej sekretarki ze znajomością języka angielskiego na bardzo dobrym poziomie.

gotowywaliśmy w kraju, a potem pracowaliśmy już na miejscu. Wyjechałem na dwa lata do Iraku. Po powrocie zdecydowałem, że będę już pracował na własny rachunek. Najpierw prowadziłem działalność handlową, a w 1993 roku założyłem Agencję Pośrednictwa Pracy „Wakat”, która istnieje już 15 lat.

Czy te zamierzenia uda się zrealizować, zależy tylko od Was, Szanowni Koledzy! Piszcie, jak wyobrażacie sobie działalność Stowarzyszenia i co sądzicie o naszej gazecie. Oczywiście liczymy nie tylko na Wasze pomysły i krytykę, ale przede wszystkim na współpracę autorską.

Kilka słów o tytule naszego wydawnictwa. Uzyskał on aprobatę zarządu Stowarzyszenia, ale nie wiem, czy był to wybór szczęśliwy. Mnie tytuł „Merkuriusz” wydawał się bardziej atrakcyjny. Byłoby to nawiązanie do tytułu pierwszej w naszym kraju gazety, która ukazała się w 1661 r. pod przydługą nazwą:

Skąd ten pomysł na agencję?

– Doszedłem do wniosku, że jest to dla mnie świetna praca, bo lubię kontakty z ludźmi. Musiałem jednak się dokształcić, sporo na ten temat poczytać o selekcji i rekrutacji kadr oraz poznać zasady funkcjonowania takich firm. No i w efekcie pracuję we własnej agencji.

Czy dużo firm i absolwentów zgłasza się do takiej agencji?

– To się zmieniało na przestrzeni lat. Na początku do agencji zgłaszało się bardzo dużo firm, a ludzie jeszcze nie wiedzieli, że przez agencję można szukać pracy. Później było coraz więcej chętnych do pracy, dużo więcej niż zgłaszających się firm, to był okres największego bezrobocia w Polsce. Teraz jest więcej firm szukających wykwalifikowanych pracowników, których niestety brakuje, bo – jak wszyscy wiemy – bardzo dużo ludzi wyjechało za granicę. Problemem staje się znalezienie pracowników, nawet niekoniecznie specjalistów.

Ale jeszcze udaje się znaleźć takich pracowników dla zgłaszających się firm...

– No, jakoś jeszcze funkcjonujemy, ale zatrudniam mniej osób. Na początku w agencji oprócz mnie pracowało osiem osób, a teraz zatrudniam tylko dwie. Stało się tak także za sprawą komputeryzacji, to, co wcześniej robiły trzy osoby, teraz jest w stanie zrobić jedna.

W znajdowaniu jakich pracowników specjalizuje się agencja?

– Głównie zajmujemy się średnim personelem biurowym; szukamy księgowych, handlowców, doradców itp.

dokończenie na str. 4

nology, o czym mowa w wyżej cytowanym liście. A może Stowarzyszenie ufunduje jakąś, choćby symboliczną, nagrodę, przy pomocy, której będzie popularyzować wybitnych wychowanków Szkoły, którzy wynieśli z niej ducha przedsiębiorczości. Pojęcia duch przedsiębiorczości nieraz używał w swoich wykładach – jak pamiętam – prof. Edward Lipiński. Może więc to wyróżnienie nazwać jego imieniem? Zanim ta nagroda stanie się faktem, prosimy Czytelników o propozycje kogo z wyróżniających absolwentów mamy zaprezentować na naszych łamach.

„Merkuriusz Polski, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający, dla informacji pospolitej”. Byłoby to też nawiązanie do nazwy naszej uczelni. Merkury to przecież rzymski bóg handlu. Nie wiem, czy do zmiany tytułu nie zmusi nas właściciel fabryki wódek, produkujący wysokoprocentowego „Absolwenta”, który zapewne przezornie zastrzegł sobie tę nazwę w Urzędzie Patentowym. Chyba, że uzna, iż zapewniamy mu bezpłatną reklamę. Na wszelki wypadek prosimy więc także o uwagi na temat tytułu i ewentualne propozycje jego zmiany.

Stefan Zawadzki

Absolwenci SGH pilnie poszukiwani

dokończenie ze str. 3

Jaką zasadą kieruje się pan w rekrutacji, jakie cechy powinien spełniać dobry kandydat?

– Pierwszą i najważniejszą zasadą są umiejętności, odpowiednie wykształcenie, znajomość języków obcych, doświadczenie i referencje, które zawsze sprawdzam.

Czy wielu absolwentów SGH zgłasza się do agencji?

– W tej chwili już coraz mniej, absolwenci SGH nie mają problemu ze znalezieniem pracy, a jeśli nawet zgłaszają się, to mają bardzo duże wymagania, mogą przebierać w ofertach. Firmom zależy, żeby zatrudniać absolwentów dobrych uczelni, którzy mogą się wykazać znajomością języków obcych i stażami w renomowanych firmach, również zagranicznych, a ludzie kończący SGH te warunki spełniają. Ale tak jest w przypadku „świeżo upieczonych” absolwentów, czyli ludzi młodych 24-, 25-letnich. Jeśli chodzi o trochę starsze osoby szukające pracy, to

ważne jest, żeby mogły wykazać się doświadczeniem, czyli wcześniejszą pracą w jakiejś znanej firmie, znaczącej na rynku.

Czy zatrudnia pan także doradców zawodowych dla osób, które myślą o założeniu własnej firmy?

– Tak, jedna z moich pracownic jest takim doradcą, skończyła specjalistyczne studium w tej dziedzinie i każdy, kto ma życzenie, może umówić się na rozmowę, aby wysłuchać fachowej porady. Ale młodym ludziom kończącym uczelnię zalecałbym, aby najpierw zostali pracownikami jakiejś renomowanej, dużej firmy, zanim będą próbowali założyć własną. Dlatego, że jeśli ich własny biznes z jakichś powodów nie powiedzie się i po 2, 3 latach będą próbowali szukać pracy na rynku, to ich sytuacja jest gorsza niż absolwentów, którzy właśnie skończyli uczelnię.

Jaką sytuację pan prognozuje na rynku pracy, czy nastąpią jakieś zmiany w najbliższych latach?

– Coraz trudniej znaleźć kandydata do pracy, zwłaszcza fachowca o wysokich kwalifikacjach i myślę, że w najbliższych latach ta sytuacja nie zmieni się, a jeśli nawet, to z całą pewnością nie na lepsze tylko na gorsze, tzn. będzie coraz trudniej znaleźć dobrego pracownika. Drenaż rynku będzie coraz większy, kraje starej unii w coraz częściej zapraszają Polaków do pracy. A jak otworzy się rynek niemiecki, co wkrótce nastąpi, to dla naszych firm oznaczać będzie tragedię.

Jak temu zaradzić?

– Niewątpliwie powinny zanikać różnice w pensjach. Poza tym pracodawcy powinni nastawić się w większym stopniu na zatrudnianie i docenianie kandydatów w starszym wieku. Myślę zresztą, że ten proces już się zaczął i będzie postępował.

Co najbardziej pomaga w znalezieniu dobrej pracy?

– Nie powiem tu chyba nic odkrywczego. Najcenniejsze są znajomości; potem odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe.

Dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiała Anna Wiktorowicz

Czy masz już KARTĘ ABSOLWENTA?

Karta Absolwenta SGH jest znakiem rozpoznawczym absolwentów naszej Uczelni i nowoczesnym dopełnieniem tradycyjnego znaczka absolwenta. Jest to imienna karta, na której znajduje się numer oraz rok ukończenia studiów. Pierwsze karty zostały wręczone w październiku 2006 r. podczas jubileuszowej inauguracji 101. roku akademickiego w SGH. Liczba posiadaczy Karty Absolwenta SGH aktualnie sięga już 700 osób.

Karta Absolwenta SGH umożliwia skorzystanie z oferty firm będących Partnerami Programu Rabatowego. Obecnie Uczelnia współpracuje z 24 firmami, w tym z księgarniami, wydawnictwami, szkołą języków obcych, szkołą tańca, salonem urody, lecznicą stomatologiczną, firmami komputerowymi klubami, restauracjami itp. Więcej informacji na ten temat znajdują Państwo na stronie internetowej:

www.sgh.waw.pl/Karta_Absolwenta/
Od października 2007 r. wspólnie z Bankiem Zachodnim WBK S.A. Karta Absolwenta SGH wydawana jest także jako karta kredytowa typu Visa. Kar-

tę będzie mogła otrzymać każda osoba, która jest studentem lub absolwentem SGH. Uzyskanie karty nie wiąże się z koniecznością otwierania rachunku w Banku Zachodnim WBK. Karta kredytowa będzie służyła również jako karta rabatowa, na tych samych zasadach co Karta Absol-

wenta SGH. Więcej informacji nt. możliwości uzyskania Karty Kredytowej Visa BZ WBK znajduje się na stronie internetowej:

www.sgh.waw.pl/ckif//karta_absolwenta_SGH/karta_kredytowa_bzwbk/

Kartę Absolwenta SGH mogą otrzymać osoby, które w Szkole Głównej Handlowej lub w Szkole Głównej Planowania i Statystyki uzyskały dyplom ukończenia studiów licencjackich, magisterskich lub doktoranckich. Aby uzyskać kartę, należy wypełnić ankietę, która znajduje się na stronie internetowej: www.sgh.waw.pl/Karta_Absolwenta/



oraz wnieść opłatę w wysokości 20 zł na konto Stowarzyszenia Wychowanków SGH (nr konta: 75 1540 1287 2001 6874 1990 0001). Do wypełnionej ankiety wskazane jest dołączenie kserokopii dyplomu ukończenia studiów. Ankietę należy przesłać na adres:

Stowarzyszenie Wychowanków SGH
Al. Niepodległości 164, pok. 103

02-554 Warszawa
lub e-mailem na adres: karta_absolwenta@sgh.waw.pl

Informacje na temat Karty Absolwenta SGH można uzyskać pod nr tel.: (022) 564 64 64

Uczyć się trzeba całe życie!

Członkowie Stowarzyszenia Wychowanków mile widziani na wykładach UTW SGH

Współczesne społeczeństwo – to społeczeństwo wiedzy. Postęp technologiczny we wszystkich dziedzinach życia, szczególnie powszechna informatyzacja zarówno gospodarki, jak i sfer życia prywatnego obywateli zmusza wszystkich do uzupełniania swojej wiedzy, uczenia się nowych czynności, przepisów, procedur, pozwalających radzić sobie chociażby z bezpośrednio otaczającym nas światem nowoczesnej telekomunikacji, powszechnej automatyzacji, bankomatami, kontami internetowymi, parkometrami i tysiącem nowych nieznanych kiedyś urządzeń. Bez ustawicznego kontaktu z internetem trudno wyobrazić sobie dziś życie, a tym bardziej wykonywanie jakiegokolwiek pracy zarobkowej.

Wydłużanie się ludzkiego życia, poprawa jego standardów jakości oraz proces integracji społeczeństw sprawia, że na całym świecie niebawem rozkwitną placówki kształcące seniorów, w tym głównie uniwersytety trzeciego wieku. W Polsce pierwszy uniwersytet trzeciego wieku założyła w 1975 r. w Warszawie prof. Halina Szwarc. Dziś nosi on jej imię. Aktualnie w Polsce funkcjonuje już ponad 140 takich uniwersytetów, w samej Warszawie 14, w województwie mazowieckim 23, a co roku powstaje kilkanaście nowych.

Niektóre uniwersytety trzeciego wieku działają przy organach samorządu terytorialnego, np. ośrodkach pomocy społecznej, domach kultury, inne jak np. Uniwersytet Trzeciego Wiek Politechniki Warszawskiej – w ramach struktury organizacyjnej uczelni, najczęściej jednak, tak jak Uniwersytet Trzeciego Wiek SGH, są samodzielnymi osobami prawnymi – stowarzyszeniami lub fundacjami, czyli tzw. organizacjami pozarządowymi, lecz ściśle współpracującymi z wyższymi uczelniami. Poziom działalności edukacyjnej zależy w dużej mierze od własnej zapobiegliwości i kreatywnego działania organizatorów. W dobrych tego typu placówkach, zwłaszcza związanych z wyższymi uczelniami, kandydaci na słuchaczy zmuszeni są oczekiwać na miejsce na listach rezerwowych. Tak ogromne jest wśród seniorów zapotrzebowanie na edukację.

Najczęstszą formą działalności tych uniwersytetów są wykłady o zróżnicowanej tematyce, kursy komputerowe,



Krystyna Lewkowicz, prezes
Uniwersytetu Trzeciego Wiek SGH

lektoraty, zajęcia fizyczne: gimnastyka rehabilitacyjna, basen, kursy tańca towarzyskiego, wycieczki itp. W niektórych działają kółka teatralne, chóry lub pracownie plastyczne.

Uniwersytet Trzeciego Wiek SGH powstał w maju 2006 r. z inspiracji prof. Marii Romanowskiej, prorektora ds. dydaktyki i studentów. Od razu wzbudził wielkie zainteresowanie w środowisku uczelnianym, spotkał się z życzliwością i wszechstronnym wsparciem, dzięki czemu udało się niezwykle szybko uruchomić bardzo zróżnicowany program

nicowanej tematyce, 30 grup zajęć dodatkowych, w tym lektoraty z 4 języków, kursy obsługi komputera, Internetu, tańca towarzyskiego, gimnastyki rehabilitacyjnej, zajęć na basenie oraz gry w kręgle.

Słuchacze, obecnie w liczbie 650 osób – to głównie osoby w przedziale wiekowym 55-75 lat; w dwóch trzecich z wyższym wykształceniem, 90 proc. stanowią kobiety, blisko połowa to absolwenci lub byli pracownicy SGH.

Wszyscy członkowie Stowarzyszenia Wychowanków mogą uczestniczyć w wykładach organizowanych przez UTW SGH. Odbywają się one w każdą środę w godz. 15.30-18.30 w Auli Głównej w Gmachu Głównym Szkoły.

Mottem działania I roku akademickiego było hasło: Nauka odmładza i dodaje skrzydeł. Sprawdziło się w 100 procentach. Z satysfakcją można było obserwować, jak zmienia się osobowość naszych słuchaczy. Stają się pewni siebie, kreatywni, podejmują różnego rodzaju inicjatywy, pracę społeczną na rzecz UTW, dodatkowe zajęcia zawodowe, poprawiają się ich ogólna kondycja psychofizyczna i aktywność obywatelska.

Już w pierwszym roku funkcjonowania UTW SGH otrzymał dwie prestiżo-



W marcu br. została oddana
nowa sala dydaktyczna
Uniwersytetu Trzeciego Wiek SGH

dydaktyczny, kulturalny i aktywizujący ruchowo.

Nad całością procesu dydaktycznego czuwa rada programowa pod przewodnictwem prof. dr hab. Piotra Błędowskiego. Z Uniwersytetem współpracuje grono ok. 50 wolontariuszy – głównie studentów SGH, którzy prowadzą dla seniorów zajęcia komputerowe, lektoraty, zajęcia sportowe itp. Proces edukacyjny UTW SGH obejmuje: dwie linie programowe wykładów o bardzo róż-

ne nagrody za autorskie projekty edukacyjne od Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności: Klub Włoski, czyli innowacja w kształceniu seniorów oraz Integracja regionów, pokoleń i uniwersytetów trzeciego wieku, czyli Podlasie TAK! – ale nie ma jak Warszawa! – partnerski projekt realizowany we współpracy z UTW w Białymstoku.

W konkursie ogłoszonym przez prezy-

dokończenie na str. 6

denta m.st. Warszawy UTW SGH otrzymał również trzyletni grant na realizację projektu pod tytułem: Niech nikt nam nie mówi, że jesteśmy na coś za starzy! Tytuł projektu to zarazem motto działania na II rok akademicki UTW SGH.

Dzięki dodatkowym środkom finansowym uzyskanym w konkursach,

a głównie w konkursie warszawskim, UTW SGH wprowadził w bieżącym roku akademickim wiele nowości, w tym:

- podjął realizację programu dla niepełnosprawnych;

- uruchomił warsztaty komputerowe, tj. zajęcia, które już dziś stał się

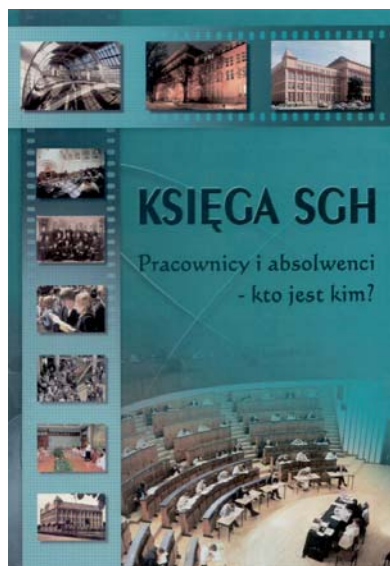
prawdziwym Internetowym Klubem Seniora;

- poradnictwo psychologiczne dla słuchaczy i ich rodzin;

- rozpoczął edycję własnej gazety „Panoramy UTW SGH”.

Krystyna Lewkowicz

Co z drugim tomem „KSIĘGI SGH”?



Z okazji 100-lecia uczelni Stowarzyszenie Wychowanków zainicjowało wydawanie „Księgi SGH: pracownicy i absolwenci – kto jest kim?”. Nakładem Wydawnictwa „Elipsa” ukazał się I tom, zawierający krótką historię Szkoły, ok. tysiąc not biograficznych wykładowców i absolwentów, a także zbiór studenckich anegdot.

Ze względu na pozytywne przyjęcie tej inicjatywy zarówno przez czytelników

jak i sympatyczną recenzję („Gazeta Wyborcza” zamieściła całostronicową publikację zatytułowaną „Księga bardzo wpływowych ludzi”), można było przypuszczać, że bez większego trudu uda się zebrać materiał do II tomu. Tymczasem na wysłanych i rozdanych dotąd 7 tys. egz. ankiet wróciła wypełniona znikoma ilość, nieco mniej niż co dziesiąta, a wydawnictwo żąda co najmniej 1000 not, ponieważ wtedy jest szansa sprzedania opłacalnego nakładu.

Dlaczego jest takie małe zainteresowanie możliwością uwiecznienia się w tej „Księdze”, choć nie jest to związane żadnymi kosztami. Niektórzy twierdzą, że spowodowała to prowadzona przez poprzednią ekipę rządowa tzw. wojna na teczki, szukanie „haków” na niewygodne osoby, co spowodowało, że ludzie bardziej zaczęli chronić prywatność i niechętnie informować o swoich danych osobowych. Wydaje się jednak, że bardziej niż te względy, powodem słabego napływu informacji umożliwiających opracowanie not biograficznych jest... lenistwo. Wielu osobom po prostu nie chciało się wypełniać obszernej ankiety. Lekko myślnie zrezygnowaliśmy z ekipy wolontariuszy, która w przypadku pierwszego to-

mu namawiała do wypełniania ankiety.

Nie chcemy jednak rezygnować z kontynuacji tego pożytecznego wydawnictwa będącego pomocą w odnawianiu dawnych koleżeńskich więzi i w nawiązywaniu nowych, biznesowych kontaktów, a także dokumentującego interesujące losy studentów. W drugim tomie zaplanowano również opublikowanie „Panteonu SGH”, prezentującego sylwetki 100 najbardziej zasłużonych postaci z minionego stulecia związanych z SGH, którego opracowanie też się opóźnia, gdyż wydawca postanowił zawrzeć umowy autorskie z pracownikami Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej SGH dopiero wtedy, kiedy otrzyma 1000 współczesnych not biograficznych. Apelujemy do osób, które otrzymały ankiety, a ich nie wypełniły, by uczyniły to jak najszybciej. Osoby, do których ankiety nie dotarły, mogą je znaleźć w Internecie pod adresem:

www.sgh.waw.pl/ksiegasgh/

a także w I tomie „Księgi”, który można nabyć w Wydawnictwie „Elipsa” wysyłając drogą pocztową zamówienie na adres 00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/189, albo poprzez księgarnię internetową tego wydawnictwa:

elipsa@elipsa.pl

albo po prostu kontaktując się z sekretariatem Stowarzyszenia Wychowanków SGH prosząc o wysłanie druku ankiety.

Warto wiedzieć

Organizacja absolwencka towarzyszyła Szkole Głównej Handlowej od zawsze. Już w 1912 roku pierwsi absolwenci Wyższych Kursów Handlowych im. Augusta Zielińskiego utworzyli Koło Wychowanków, które w ślad za zmianą nazwy Szkoły przekształciło się w 1917 roku w Koło Wychowanków Szkoły Głównej Handlowej. Od 1925 roku organizacja absolwencka funkcjonuje w formie stowarzyszenia, odwołując się do tradycyjnego określenia „wychowanków” Szkoły.

W 2007 roku SW SGH doczekało się własnej siedziby. Jest to pok. 102 w gmachu F, gdzie znajduje się sekreta-

riat kierowany przez p. Teresę Janiszewską, tel. 0-22 564 93 91, e-mail: swsgh@sgh.waw.pl. Dyżury: wtorek i czwartek godz. 9-15, środa godz. 9-17. Można tam uzyskać bieżące informacje, złożyć deklarację członkowską, zapłacić składki, zapisać się na imprezy.

Składka członkowska wynosi w skali roku: 50 zł dla osób czynnych zawodowo, 25 zł dla emerytów i rencistów. Składki można zapłacić też przelewem na konto bankowe nr 75 1540 1287 2001 6874 1990 0001.

Adres pocztowy SGH: 02-554 Warszawa, Al. Niepodległości 162.

ABSOLWENT

miesięcznik Stowarzyszenia Wychowanków SGH

redaktor odpowiedzialny:

Stefan Zawadzki

tel. kom. 0-609 559 945

e-mail: jastrzebiec.stefan.zawadzki@neostrada.pl

współpraca: Anna Wiktorowicz
zdjęcia: Maciej Górski

Listy prosimy adresować:

Stowarzyszenie Wychowanków SGH/ „Absolwent”

02-554 Warszawa,

Al. Niepodległości 162



TWÓRZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

- JESTEŚ NA III, IV LUB V ROKU STUDIÓW?
- CHCIAŁBYŚ SPRAWDZIĆ SIĘ PRACUJĄC W JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH KORPORACJI NA ŚWIECIE I ZREALIZOWAĆ WŁASNY PROJEKT W DZIALE MARKETINGU, SPRZEDAŻY, FINANSÓW, PERSONALNYM, IT, PRODUKCJI, ZAKUPÓW LUB BADAŃ I ROZWOJU?
- MASZ OCHOTĘ SPĘDZIĆ NIEZAPOMNIANE DWA MIESIĄCE W GRONIE INNYCH MŁODYCH LUDZI Z CAŁEJ POLSKI I ZAROBIĆ PIERWSZE POWAŻNE PIENIĄDZE?

JEŚLI TAK - JUŻ DZIS APLIKUJ NA
PROGRAM PRAKTYK LETNICH
W **MARS** POLSKA!
NA TWOJE ZGŁOSZENIE CZEKAMY
DO **30 KWIETNIA** NA **WWW.MARSKARIERA.PL**



BARTEK
DZIAŁ MARKETINGU



PIOTREK
DZIAŁ LOGISTYKI



GOSIA
DZIAŁ SALES SUPPORT



OLA
DZIAŁ PERSONALNY



BOGUSZ
DZIAŁ INŻYNIERYJNY



WWW.MARSKARIERA.PL

MARS
polska

Chwila, by poczuć smak sukcesu.
Dla takich jak Tiger to kolejny dzień pracy.

© 2008 Accenture. All rights reserved.



Dołącz do nas, jeśli szukasz pracy, która zmotywuje Cię, żeby iść naprzód. Razem z nami będziesz realizować projekty dla globalnych klientów, pomagając im osiągać wysokie wyniki. Sprawdź się i rozwiń swoje umiejętności. Pracuj z najlepszymi, pokonuj wyzwania i odkrywaj nowe sposoby osiągnięcia sukcesu.

Jeśli chcesz, aby tak wyglądał Twój dzień pracy, Accenture to miejsce dla Ciebie.

Odwiedź kariera.accenture.com

• Consulting • Technology • Outsourcing

>
accenture
High performance. Delivered.

Krótką historia ważnego głosowania

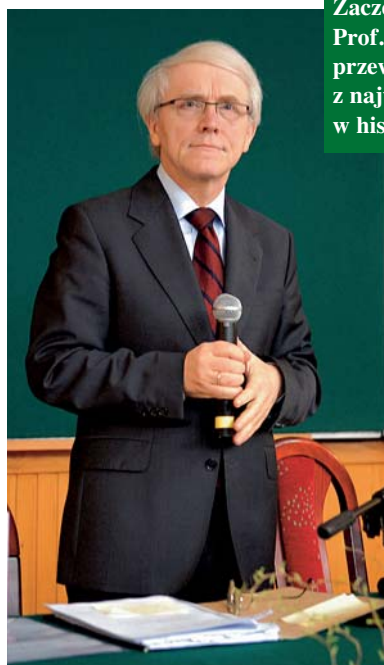
5 marca br. kolegium elektorów SGH w pierwszej turze głosowania powierzyło kierowanie uczelnią w kadencji 2008-2012 dotychczasowemu rektorowi, prof. dr. hab. Adamowi Budnikowskiemu, piastującemu urząd od 2005 r. W krótkim wystąpieniu po wyborze rektor-elekt nawiązał do hasła, które widniało na jego plakacie wyborczym – „zapraszam do współpracy!”, podkreślając, że podobnie jak w pierwszej kadencji dołoży wszelkich starań, aby być rektorem całej społeczności SGH.

W głosowaniu wzięło udział 208 elektorów, którzy oddali 204 ważne głosy. Prof. Budnikowski, będący jedynym kandydatem na stanowisko rektora, otrzymał 137 głosów, przy 15 głosach wstrzymujących się i 52 głosach przeciwnych. Bezwzględna większość konieczna do wyboru wyniosła 103 głosy.

Wyboru rektora dokonało kolegium elektorów uczelnianych, w skład którego wybieranych jest 110 nauczycieli akademickich z tytułem naukowym profesora lub stopniem naukowym doktora habilitowanego, 50 nauczycieli akademickich nie posiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego, 10 pracowników nie będących nauczycielami akademickimi oraz 43 studentów i doktorantów. Zebraniu wyborczemu przewodniczyła była rektor SGH prof. dr. hab. Janina Józwiak.



Prof. dr. hab. Adam Budnikowski, rektor-elekt:
Moje priorytety na czteroletnią kadencję to trzy główne cele: skonsolidować zapoczątkowany w mijającej kadencji proces wprowadzenia studiów trójstopniowych i czerpać wszystkie wynikające z niego korzyści, przyspieszyć umiędzynarodowienie Uczelni, zmniejszyć dystans dzielący SGH do czołowych uczelni naszego kontynentu w dziedzinie badań naukowych.



Zaczęło się bardzo poważnie.
Prof. dr. hab. Zygmunt Niewiadomski, przewodniczący UKW otwiera jedno z najważniejszych zebrań w historii każdej uczelni.



Oczekiwanie...



Krótką historia ważnego głosowania



Prof. Janina Józwiak
pierwsza zna
wynik głosowania...



... a zaraz poznali go
wszyscy



Nowe władze SGH

kadencja 2008-2012

19 marca br. kolegium elektorów SGH wybrało w pierwszej turze głosowania prorektorów i dziekanów studiów licencjackiego i magisterskiego w kadencji 2008-2012.

Na prorektorów wybrani zostali:



Rektor SGH
Prof. dr hab. Adam Budnikowski



Prorektor ds. dydaktyki i studentów
Dr hab. Anna Karmańska, prof. SGH



Prorektor ds. współpracy z zagranicą
Prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska



Prorektor ds. nauki
Prof. dr hab. Janusz Stacewicz



Prorektor ds. rozwoju
Prof. dr hab. Marek Bryx

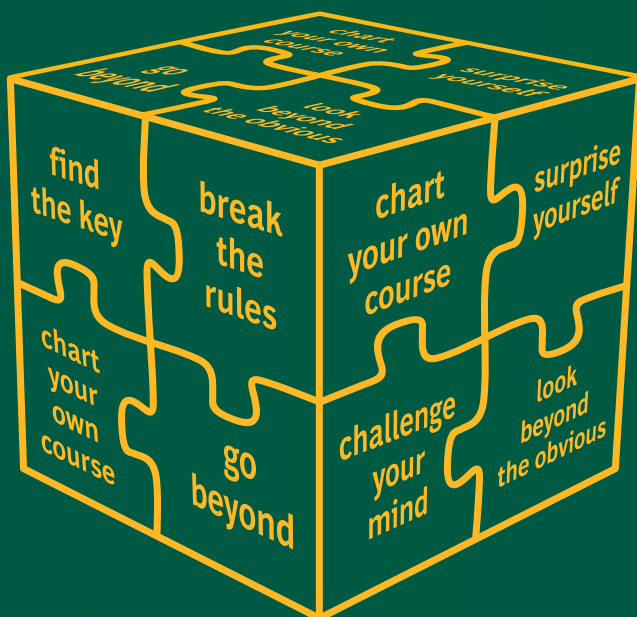
Na dziekanów wybrane zostały:



Dziekan Studium Licencjackiego
Dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej,
prof. SGH



Dziekan Studium Magisterskiego
Dr hab. Joanna Plebaniak,
prof. SGH



Challenge your mind

LUBISZ WYZWANIA? DOŁĄCZ DO NAS.

Praktyka w The Boston Consulting Group, wiodącej firmie doradztwa strategicznego, to prawdziwy „uniwersytet biznesu”. To wyzwanie intelektualne, ponieważ nieustannie kwestionujemy to co już wiemy i wykraczamy poza utarte ramy. BCG to także świetna atmosfera współpracy w firmie, która już po raz drugi została wybrana przez magazyn *Fortune* **najlepszym pracodawcą wśród firm konsultingowych**.

Nasi praktykanci nie tylko zdobywają umiejętności i narzędzia niezbędne w pracy konsultanta, ale także mają okazję do rozwijania własnego potencjału.

Dlatego, jeśli jesteś ambitny i lubisz wyzwania, zapraszamy do udziału w programie praktyk *Visiting Associate*, a jeśli ukończyłeś lub kończysz studia – do aplikowania na stanowisko *Associate*. Zgłoszenia przyjmujemy przez **cały rok**.

Więcej informacji na www.bcg.pl.

BCG

THE BOSTON CONSULTING GROUP